Ner 201. Kraków, Piątek 2 Września 1892. Rocznik XLV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., **za każdy następny po 5 ct.** — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Kar. Ludwika l. 9, Centr. Biuro ogłoszeń ul. Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

W miejscu na Wrzesień . . . . złr. 1·80
Od 1 Września do 31 Grudnia . „ 6.80
(Na żądanie odsyłanym będzie dziennik do domu za odpowiednią dopłatą).
Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Wrzesień . . . złr. 2·50
Od 1 Września do 31 Grudnia . . „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Wrzesień . . . marek 6
Od 1 Września do 31 Grudnia . . „ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 1 września.

W przerwie, jaka nastąpiła w toczących się między Rosyą a Niemcami rokowaniach handlowo-politycznych, zabrzmiał głos donioały i charakterystyczny. Mamy na myśli namiętny artykuł prof. Iłowajskiego w *Mosk. Wiedomostiach,* skierowany przeciw jakiemukolwiek porozumieniu cłowemu z Niemcami. Profesor Iłowajskij zapewnia uroczyście, że wysoko ceni Niemców i ich kulturę; prawdopodobnie dlatego chciałby, aby w Niemczech nastąpiło jak najrychlej owo „straszne podrożenie chleba,“ które przewiduje w swym artykule na wypadek rozbicia się układów.

Charakterystycznym jest ten głos rosyjskiego historyka, charakterystycznym wykrzyk, którym zamyka się artykuł: „Rosya dla Rosyan!“ Co to hasło Monroego, wypowiedziane w szpaltach *Mosk. Wiedomosti*, oznacza pod względem politycznym, wiemy niestety aż nadto dobrze. Fanatyczna nienawiść dla wszystkiego, co zachodnie, tłómaczy pojawienie się tego hasła w obecnej właśnie chwili także w dziedzinie ekonomicznej.

Zaiste, niezbyt stosowną obrał chwilę p. Iłowajskij, aby rzucić w świat formułę, która w Ameryce w każdym razie jest objawem i wynikiem świadomości potężnych ekonomicznych i moralnych zasobów kraju. W obszernej i zaciętej polemice z pismami londyńskiemi i berlińskiemi, jaką w obronie rosyjskich finansów podjął w *Économiste français* p. Artur Raffałovich, obliczył on przypuszczalny niedobór rosyjski za rok 1892 na sumę 337 milionów franków! W Londynie i Berlinie obliczają go na okrągły miliard franków! Jeśli uwzględnimy, że jednym z powodów tego olbrzymiego niedoboru jest ubytek w dochodach z podatków bezpośrednich, a ten ubytek jest dowodem upadku ekonomicznego ludności rolniczej Rosyi — to dojdziemy do przekonania, że nietylko ze względów ekonomicznych, ale i ściśle skarbowych, Rosya potrzebuje i musi wywozić swe produkta za granicę, potrzebuje i musi starać się o możliwie największe ułatwienia dla swego eksportu.

Mówić w tym stanie rzeczy o cle wywozowem na zboże rosyjskie, jak to czyni p. Iłowajskij, jest po prostu dziecińatwem! I dlatego właśnie, mimo, że głos rosyjskiego fanatyka odbija wiernie usposobienie i przekonania, panujące w całem społeczeństwie rosyjskiem, mimo, że przez to samo odpowiada on zapewne najgłębszym myślom cara Aleksandra III — mimo to wszystko nie można przypuszczać, aby w danej chwili wpłynął w czemkolwiek na przebieg niemiecko-rosyjskich rokowań. Nie przestają one więc być faktem, z którym nam bardzo na seryo liczyć się wypada.

Sprawa, o którą idzie tu z obu stron, jest bardzo prosta: interes, jaki Rosyę popchnął do rokowań, wskazaliśmy wyżej; Niemcy, prócz uchronienia się przed drożyzną chleba, pamiętać muszą także o interesach potężnego swego przemysłu. To już daje nam wytyczne linie ewentualnego układu handlowo-politycznego. Ponieważ jednak, wedle równie trafnej jak dowcipnej definicyi Adryana Decourcelle, dyplomacya jest najdłuższą linią między dwoma danemi punktami, przeto układy rosyjsko-niemieckie pociągnąć się mogą dłużej. Nie zmienia to w niczem ich znaczenia dla Austro-Węgier, a w szczególności dla rolnictwa naszej monarchii.

Znaczenie to, bezwarunkowo ujemne, omawialiśmy w swoim czasie przy sposobności oceniania traktatów handlowych z grudnia r. z. Jeśli między Rosyą a Niemcami dojdzie do porozumienia, wówczas Austro-Węgry stracą uprzywilejowane swe w stosunku do Rosyi cłowe stanowisko w Niemczech. Zysk jednego z konkurentów musi być zawsze szkodą dla drugiego.

Pojmujemy więc najzupełniej, że poseł Kozłowski żądał na zjeździe katolików w Lincu, aby dyplomacya austryacka starała się przeszkodzić przyjściu do skutku traktatu między Rosyą a Niemcami. Czy jednak żądanie to da się spełnić — to inne pytanie, na które trudno bardzo byłoby odpowiedzieć twierdząco. Faktem, smutnym faktem jest, że Niemcy nie zobowiązywały się bynajmniej do utrzymania ceł różniczkowych na korzyść Austro-Węgier, a na niekorzyść Rosyi; faktem jest, że w memoryale hr. Capriviego wskazano nawet bardzo wyraźnie, iż udzielone w grudniu z. r. ustępstwa cłowe będą w rękach Niemiec gotową stawką do dalszej gry handlowo-politycznej z innemi państwami.

Z jakąż więc bronią wystąpi austro-węgierska dyplomacya do walki z przyszłym traktatem niemiecko-rosyjskim? A tak, skoro z jednej strony ekonomiczne i skarbowe położenie Rosyi wyklucza przypuszczenie, iż ultranarodowe postulaty prof. Iłowajskiego będą spełnione przez rząd carski, skoro dalej interes Niemiec przemawia również za handlowo-politycznem porozumieniem się z Rosyą, skoro wreszcie dyplomacyi austro-węgierskiej brak środków prawnych do przeszkodzenia traktatowi — musimy oswoić się z myślą, iż traktat ten do skutku przyjdzie, o ile w ostatniej chwili nie nastąpią jakieś, dziś jeszcze niedostrzegalne niespodzianki.

Liczyć na takie niespodzianki byłoby lekkomyślnością — lepiej, przyjąwszy z góry złe za możliwe i prawdopodobne, zastanowić się nad kwestyą, jakby zmniejszyć i ograniczyć ujemne skutki, płynące z tej ewentualnej zmiany w sytuacyi handlowo-politycznej Austro-Węgier. Do tego przedmiotu powrócimy niebawem.

Przegląd polityczny.

Skutkiem zwołania Sejmu na 9 września, pracują wszystkie biura Wydziału krajowego z gorączkowym wysiłkiem, aby w ciągu tych kilku dni przygotować materyał dla obrad sejmowych. Najważniejszą sprawą najbliższej sesyi miał być plan uregulowania finansów krajowych. Wypracowanie tego planu polecono Wydziałowi krajowemu na ostatniej sesyi. Otóż *Przegląd* dowiaduje się, że sprawa ta we wrześniu nie będzie przedłożoną Sejmowi, gdyż wymaga ona nader gruntownych studyów i nie może być doryweczo zlepiona, a Wydział krajowy już z góry obliczył się tak, aby dopiero z końcem grudnia plan ten wygotować. Przy największym zatem wysiłku zdoła Wydział krajowy prócz budżetu wnieść w Sejmie wrześniowym tylko kilka drobnych spraw. O ile wiemy, przygotowano dotychczas dopiero 3 takie wnioski.

Na słoweńskim wiecu katolickim w Lublanie poruszył we wtorek deputowany Dr Fuchs, jako katolicki członek klubu Hohenwarta, ponownie sprawę utworzenia katolickiego stronnictwa centrum w austryackim parlamencie bez względu na różnice narodowe. Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusyę. Przewodniczący przygotowawczego komitetu wiecu, kanonik Cebaszek, wyraził ubolewanie z powodu nieobecności na wiecu niektórych słoweńskich członków klubu Hohenwarta.

Od kilku dni paryskie dzienniki powtarzają wiadomość, że francuski ambasador Waddington, w Londynie ma być odwołany. Podobny los czeka podobno angielskiego ambasadora w Paryżu, lorda Dufferina, a mianowicie, jak utrzymują w Paryżu, za to, że złożył hołd cesarzowi niemieckiemu w Cowes, co ze względu na jego dyplomatyczne stanowisko ma być rzekomo wielkim nietaktem. Wiadomościom tym zaprzeczają z poważnej strony. Oburza się z tego powodu *Intransigeant*, obwiniając Waddingtona, że „pomagał w Londynie zabiegom trójprzymierza“. Według Rocheforta, Waddington jest w łaskach „na dworze paryskim“ od tej chwili, kiedy jako prezydent rady jeneralnej departamentu Aisne „sparafrazował mowę, którą wstrętny Juliusz Ferry wypowiedział przed radą jeneralną Wogezów“.

Vossische Ztg i *Frankfurter Ztg* ogłaszają rozmowę swego korespondenta z serbskim prezydentem ministrów Avakumowiczem. Z wynurzeń serbskiego męża stanu powtórzyć wypada przedewszystkiem zapewnienie, że rząd liberalny przyrzeka nie prześladować nikogo za przekonania polityczne. Avakumowicz zapowiada, że przeprowadzi zniesienie wszystkich monopolów, nie ukrócając przez to praw serbskich wierzycieli. — W sprawie zachowania się nowego gabinetu wobec królowej Natalii złożył Avakumowicz następujące oświadczenie: „Sprawa królowej, pomimo wiadomości, pomieszczonych w dziennikach, nie była omawiana ani w łonie gabinetu, ani pomiędzy rejencyą a gabinetem. Nie było do tego powodu, ponieważ królowa wcale nie zwracała się do nas i ponieważ są wskazówki, że aż do pełnoletności swego syna chce pozostać za granicą. Gdyby jednak królowa odwołała się do nas, zastanawiać się będziemy nad jej sprawą i prawdopodobnie nie porzucimy stanowiska, które zajmowaliśmy, będąc w opozycyi.“ Oświadczenie to sprawi zapewne silne wrażenie w całej Serbii.

Jak donoszą z innej strony, pierwszy krok nowego serbskiego ministra finansów polegał na tem, że z kasy monopolu tytoniowego podjął 150,000 franków, ponieważ kasa centralna ministerstwa finansów, podobnie jak swego czasu po abdykacyi Milana, była zupełnie pusta. Podobnież fundusz dyspozycyjny w wysokości 600,000 franków został przez ustępujące ministerstwo całkowicie zużyty. Co do sprawy zwołania skupczyny czyni uwagę *Odjek*, że jeśli ciało prawodawcze nie zgromadzi się wcześnie przed Nowym rokiem, nowy traktat handlowy z Austro-Węgrami nie będzie mógł wejść w życie bez naruszenia konstytucyi.

Jak donoszą z Rzymu do dzienników wiedeńskich, Ojciec św. miał polecić arcybiskupowi Westminsteru, aby zapewnił Gladstona, że jego usiłowania co do załatwienia sprawy irlandzkiej znajdą najgorętsze poparcie ze strony Kościoła i aby równocześnie dał nowemu premierowi do zrozumienia, iż nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą św. w szczególniejszy sposób poprzećby mogło sprawę nowego gabinetu.

Na poniedziałkowem posiedzeniu interparlamentarnej konferencyi pokojowej Dr Baumbach składał sprawozdanie o ochronie własności prywatnej na morzu w razie wojny. Odnośny wniosek jego, pomimo oporu francuskiego deputowanego Pourquery de Boisserin został przyjęty jednomyślnie. Inne wnioski stawiali: Barth (rozstrzyganie sporów wynikłych z traktatów handlowych przed trybunałem rozjemczym), Mazzoleni (takież rozstrzyganie sporów, wynikłych z traktatów żeglużnych), Passy (to samo odnośnie do traktatów literackich, przemysłowych i artystycznych), Travieux (skłonienie rządów do przychylnej odpowiedzi na projekt Stanów Zjednoczonych w sprawie trybunałów rozjemczych), Pandolfi (wyznaczenie przez rządy państw cywilizowanych międzynarodowej konferencyi, którąby zbadała środki utrzymania pokoju) i inni. Według ostatecznie ułożonej listy prezencyjnej okazuje się, że w obradach konferencyi z członków austryackiego parlamentu wzięło udział tylko trzech posłów: Dworzak, Dr Lewakowski i baron Pirquet.

Z Tangeru donoszą do Madrytu: Naczelnik szczepów powstańczych Hamam powrócił znowu i zbiera rokoszan. Okazuje się, że sobotnia utarczka mniej była rozstrzygającą niż ogłoszono. Powstańcy mają podobno więcej pojmanych niż wojska sułtańskie. Należy oczekiwać nowych walk, których wynik może być wątpliwym.

Korespondencya „Czasu“.

Lwów 31 sierpnia.

(Kwestya zaprowadzenia czasu środkowo-europejskiego).

(×) Ostatniemi czasy poruszono w licznych petycyach, wnoszonych do rządu, sprawę powszechnego zaprowadzenia dla wszystkich stosunków obywatelskiego i publicznego życia sposobu oznaczania czasu wedle czasu środkowo-europejskiego, przyjętego już obecnie na kolejach żelaznych, pocztach i telegrafach. W ciągu dochodzeń zarządzonych z tego powodu, zasięgnięto także opinii cesarskiej Akademii Umiejętności w Wiedniu, która przedstawiwszy okoliczności, przemawiające głównie ze stanowiska naukowego przeciw zaprowadzeniu czasu strefowego, wyraziła zapatrywanie, że nie należy przystępować do pospiesznego i jednostronnego rozwiązania tej sprawy. Pominąwszy teoretyczne wątpliwości, podniosła Akademia Umiejętności jako główne momenta, przemawiające przeciw zaprowadzeniu czasu strefowego w życiu prywatnem, następujące okoliczności:

1) Zaprowadzenie czasu strefowego nie usunie bynajmniej niedogodności, połączonych dla podróżnych z przejściem z jednego okręgu strefowego do drugiego, uczyni je tylko rzadszemi. Natomiast dotkną owe niedogodności całą stale osiadłą ludność wszystkich stref granicznych na całym ich obszarze.

2) Nadto powstałyby nader niedogodne stosunki także na szerokich przestrzeniach na wschód i na zachód od stref granicznych, wskutek oznaczeń czasu, mogących różnić się o całą godzinę od stanu słońca, tego jedynego naturalnego regulatora wszystkich stosunków życiowych.

3) Dalszem następstwem rozerwania naturalnego związku czasu ze zjawiskami na niebie byłoby, że bez znajomości długości geograficznej pewnego miejsca i strefy czasowej, w której to miejsce leży, nie możnaby podać czasu nastania nawet najbardziej pojedynczych zjawisk, jak wschodu i zachodu słońca i księżyca. Strefa czasowa zaś nie dałaby się tak łatwo oznaczyć, zwłaszcza w Europie z powodu licznego stykania się granic politycznych, z któremi łączyć się muszą także granice czasu.

4) W końcu musianoby wszystkie astronomiczne notatki kalendarzowe podawać dla każdej miejscowości z osobna. Gdy naprzykład czas wschodu i zachodu słońca, obliczony dla stopnia szerokości geograficznej Wiednia, jest równym dla wszystkich miejscowości, położonych w tym samym stopniu szerokości geograficznej w całym świecie, a nawet dla miejscowości położonych o jeden, lub kilka stopni na północ lub południe od szerokości Wiednia, pozostaje jeszcze mniej więcej niezmienionym, następuje wschód i zachód słońca, wyrażony w czasie strefowym, przy prawie równej szerokości stopnia geograficznego, na zachodzie Voralbergu o jednę godzinę i dziesięć minut wcześniej, jak we wschodniej części Bukowiny.

Minister spraw wewnętrznych, podając do wiadomości Namiestnikom powyższe zapatrywanie Akademii umiejętności, zauważył, że uznaje wprawdzie jako całkiem słuszne stanowisko, zajęte w tej sprawie przez wiedeńską Akademię, powołaną do przestrzegania interesów naukowych, lecz że nie można zapoznawać, iż rozwiązując tę kwestyę, nie należy kierować się jedynie i wyłącznie względami naukowemi, lecz przeciwnie należy zastanowić się głównie nad stroną praktyczną, a w szczególności nad pytaniem, czy i o ile w poszczególnych sferach towarzyskich i zawodowych odczuto potrzebę powszechnego zaprowadzenia czasu strefowego, czyli środkowo-europejskiego.

Ponieważ minister zażądał od tutejszego Namiestnictwa sprawozdania także ze względu na tutejsze krajowe stosunki, przeto p. Namiestnik zaprosił Wydział krajowy do objawienia swego zdania w tej sprawie.

Przemyśl 30 sierpnia.

Wczoraj odbyło się tu walne zgromadzenie ruskiego Towarzystwa pedagogicznego. Uczestników było 70, przeważnie nauczycieli szkół średnich i ludowych. Prezes Towarzystwa p. Aleksander Barwiński, powitał zgromadzonych w lokalu „Ruskoj Besedy“ dłuższą przemową, w której zaznaczył postęp, „chociaż powolny,“ na polu szkolnictwa ruskiego. Między innemi podniósł, jako objaw tego postępu, otwarcie trzech szkół ćwiczeń z ruskim językiem wykładowym i zaznaczył, iż w seminaryach nauczycielskich obecnie daleko więcej zwracają uwagi na znajomość języka ruskiego u kandydatek i kandydatów zawodu nauczycielskiego. Mowca widzi również pocieszające objawy w zakresie szkół średnich. Do jedynego dawniej gimnazyum ruskiego we Lwowie, przybędzie drugie w Przemyślu, które niechybnie z ruskich paralelek przekształci się na osobne gimnazyum, skoro tylko stanie nowy budynek gimnazyalny. Na drugim krańcu Rusi w Kołomyi, powstaje jeszcze jedno gimnazyum ruskie. „Nowy plan nauki języka ruskiego w gimnazyach i szkołach realnych — rzekł p. A. Barwiński — uchwalony z inicyatywy władz szkolnych przez ekspertów ruskich, daje gwarancyę poważniejszego traktowania mowy na-

ANIMA VILIS.

(17) POWIEŚĆ

przez *Maryę Rodziewiczównę.*

(Ciąg dalszy).

Chodził tedy Antoni po wiewiórki siwe na „uwał“ i gronostaje nauczył się wynajdywać nad Tobołem, a czasem lisa białawego ubił. W braku czego lepszego, strzelał zające białe, któremi step się roił i stawiał sidła na kuropatwy. Zbierał skrzętnie skórki, a w niedzielę stawił się na targ w Kurhanie ze zwierzyną. Mało to było płatne, ale on, wierny nauce Szyszkina, nie pogardzał i kopiejkowemi dochodami.

Zbierały się grosze i ruble. Czasem je liczył i żył tylko myślą powrotu. Ułożył sobie, że wiosną, gdy trawa się znajdzie, ruszy własnym koniem najdalej jak będzie można, potem zaprząg sprzeda i piechotą pójdzie, zarabiając, gdzie się zdarzy, odpoczywając, gdy z sił spadnie. Na jesień może swe strony zobaczy. Gdy skórek zebrał kilkadziesiąt, a trafiała się dostawa do Tobolska, zawiózł je tam na sprzedaż. Tedy posiadał już pięćdziesiąt rubli i bardzo się ucieszył.

Rzadko bywał wesół, ale tego wieczora wstąpił z kilku kolegami do szynku, rozgadał się, rozruszał, nawet swawolił. Wyszli późno w nocy, pożegnali się, a on sam zostawszy, rozmarzony nadzieją, jął śpiewać. Przypomniały mu się studenckie czasy, narzeczona, młodość i czystym, mocnym głosem na pustej ulicy zanucił:

Teraz bracia w górę szklanki!
Każdy zdrowie swej kochanki.
Biedne chłopcy, którym obcy
Jest miłości wdzięk!

— Chwała Bogu, wesół pan! — ktoś się za nim ozwał.

Urwał i pozdrowił pannę Gostyńską.

Poszli tedy razem kawał drogi i opowiadał jej swe powodzenie.

— To proszę pani, jakbym sto rubli miał, bo klacz i telega warte pięćdziesiąt. Jeszcze się cokolwiek dorobi do lata i śmiało mogę jechać.

— Zapewne, ale niech pan unika złych kolegów. Dokazywaliście w szynku, a wie pan, co za opinię pan ma. Oto wstąpiłam za interesem do szynkarza i ten mi mówi: Co to się stało panu Mrozowickiemu, że z tą hałastrą się bawił. Taki człowiek! Ta młodzież czyni ojcu wiele kłopotu, a nam wstyd. Ani pan się spostrzeże, jak w awanturę niechcący wpadnie. Przepraszam, że to mówię, ale nie chciałabym pana łączyć z tamtymi w swem zdaniu.

— Dziękuję pani! Ot, nie pomyślałem, a pierwszy raz dobrze mi było oddawna. Nie pokażę się więcej z nimi, choć bardzo mi dokuczają dumą.

Rozstali się przy domu doktora. On nucąc, poszedł dalej.

— Jest list do ciebie, położyłem w stancyi — oznajmił mu zaspany Andryanek — otwierając drzwi.

Zabiło mu bardzo serce. Tak niedawno miał wieść, że się nie spodziewał wcale i przestraszył się. Zapalił świeczkę, która źle oświetlała pokoik, zawalony rupieciami. Koperta bielała na stoliku, zmięta długą drogą i pokreślona stemplami. Drżały mu ręce, gdy ją niecierpliwie rozrywał. Od Walki był list, pisany widocznie z pośpiechem:

„Drogi Antosiu! Bardzo źle jest z nami. Od dwóch tygodni Józia obłożnie chora, a ja zarabiać nie mogę, bo muszę jej doglądać. Wilgotne i złe mamy mieszkanie, a doktor każe chorej powietrza, spokoju i wygód. Tymczasem komorne zalega, więc się wynieść nie możemy, bo i zasoby się wyczerpały. Wczoraj na lekarstwa, wino i herbatę oddałam moją książeczkę w kasie oszczędności, to starczy na parę tygodni. Danoby mi w zakładzie zaliczkę, ale się boję zobowiązywać, bo może nie prędko wrócę do roboty. Biedna Józia o niczem nie wie, bo jej wmówiłam, żeś przysłał sto rubli na jej kuracyę. Biedactwo bardzo słabe i kaszle, ale gdyby zaraz porządny ratunek, możeby się dźwignęła. Takie to młode i tak żyć chce. Piszę ci to wszystko, żebyś potem nie miał za złe, żem cię w czas nie uwiadomiła. Radziłam, póki mogłam, ale teraz nie widzę wyjścia. Wiosnę też mamy bardzo zimną i dżdżystą. Na miłość Boską dajże co wiedzieć o sobie, bo my tu umieramy z niepokoju o ciebie.“

Chłopak ręce z listem na stole wsparł i długo siedział zmartwiały. Zdało mu się, że wpada w bezdeń, a coś go tłucze po głowie i ramionach i dławi za gardło. Potem rozsunęły się ręce i głowa oparła na deskach i widać tylko było, jak się wstrząsał hamowanem łkaniem. Świeczka się dopaliła, a on pozostał po ciemku, bijąc się z myślami, przybity znowu. Deptała po nim troska, wierna towarzyszka żywota, natrząsała się z nadziei, mściła za poprzednią minutę wesela.

Rankiem swe pięćdziesiąt rubli włożył w kopertę, list napisał swobodny i wysłał na pocztę, a sam za strzelbę wziął i uciekł w step. Trzy dni wracał z pustą torbą i trzy dni chleba nie jadł i nie gadał. Potem zaś w parę tygodni spotkała go panna Marya na rynku w Kurhanie. Stał obwieszony zwierzyną, drżąc w swym obdartym kożuchu i wojłokach dziurawych. Zbiedzony wyglądał i mizerny.

Wieczorem, wracając z towarami do sklepiku, znowu go spotkała. Szedł pieszo, prędko, skulony od mrozu.

Kazała stanąć.

— Siądźże pan. Piechur-amator nie lada z pana. Umieścił się przy Grini na koziołku.

— Ależ pan żałuje swojej klaczy — rzekła.

Ruszył ramionami.

— Sprzedałem ją — odparł krótko.

— Dlaczego?

— Potrzebowałem pieniędzy.

— Tak! Włożył je pan w większy interes? To dobrze! Jeśli się powiedzie, podwoją się do wiosny.

— Moje się nie podwoją! — szepnął. — Dziewczętom posłałem do kraju.

I umilkł, zapatrzony mgławo w step bezbrzeżny. Nie chciała pytać więcej i tak dojechali Lebiaży, smutni oboje.

Znowu minęło parę tygodni. Czuć się już dawało w przyrodzie pewne osłabienie, jakby przestrach zimy. Częściej bywały straszne zamiecie i wichry. Termometr się wznosił o południu; baraki, co stały na Tobole, ściągano na brzeg; rybacy spotykali już migracye wiosenne ryb, a skórki zwierza straciły swą wartość, bo włos był nierówny i oblatywał do połowy. Tobolsk i nawet Kurhan napełnił się towarem stepowym, zaroił się kupcami, którzy z nim między Kirgizów iść mieli. Mówiono o karawanach perkalu, o siewach, o paszach i coraz spoglądano ku rzece i dalej ku południowi.

Pewnej niedzieli Antoni ukazał się u doktora bardzo rano. Czerwone miał powieki i usta spieczone. Kolegów dużo się zebrało na mszę, więc on pannę Maryę wyprosił do gabinetu.

— Możeby ksiądz dzisiaj dla mnie żałobną mszę odprawił? — poprosił zcicha.

— Czy to rocznica śmierci rodziców?

— Nie. Za narzeczoną — szepnął.

— Umarła? — zawołała.

Skinął tylko głową.

Zrozumiała tedy nędzę jego i sprzedaż klaczy. Wszystko tam poszło na marne.

— Biedaku! — rzekła ze współczuciem. — Serdecznie mi żal pana. Zostańże u nas po mszy, gdy wszyscy odejdą. Opowiedz biedę, lżej będzie!

Uścisnęła mu rękę, a jemu się łzy zakręciły w oczach, więc prędko zajął się przygotowaniem do mszy, byle się ludziom nie pokazywać.

Odprawił ksiądz Ubysz żałobną ofiarę, a chłopak mu odpowiadał przez łzy i tak żegnał tę dzieweczkę cichą i dobrą, co go bardzo, bardzo kochała. Żyłaby, gdyby mu los był lepszy, ano i tę mu dola zabrała.

Gdy po obiedzie ludzie się rozeszli, a doktor za interesem do Szyszkina się wydalił, opowiedział wszystko pannie Maryi. Niepostrzeżenie zawiązywał się między niemi stosunek dobry i szczerszy. Znajdował to naturalnem, że jej jednej mówić musi o sobie, a ona słuchała, dając rękom pracowitym świąteczny wypoczynek. Mówił już spokojnie, z tym swoim poważnym smutkiem i rezygnacyą:

— Drugie pięćdziesiąt rubli, com za klacz wziął, to już jej nie zastały przy życiu. Opędziła niemi siostra długi i pogrzeb i jakby jej nie było. Zapalenie płuc było, a potem galopujące suchoty! Wątła była i pracą wyczerpana. Walka znowu do zakładu poszła, bo odpocząć nie było za co i ja już nic jej posłać nie mogę! Pisze, że u nich już wiosna, i przysłała mi z Powązek fijołków kilka.

Dobył list z kieszeni i podał jej na dłoni kwiatki zeschłe, pomimo to jeszcze trochę wonne. Oboje uśmiechnęli się smutno.

— Nie zobaczę już świeżych! — szepnął. — Muszę zostać tutaj.

— Cóż pan będzie robił teraz?

— A cóż. Na życie strzelbą zarobię, zresztą za parobka się zgodzę. Teraz mi mało potrzeba, siostra sobie wystarczy, zdrowa.

Zwiesił głowę i dodał ponuro:

— Ot! i zostałem...

Zmiął suche kwiatki w dłoni i na ziemię cisnął:

— Niech nie przypominają! — zamruczał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szej w szkołach średnich, a nowe wydania podręczników, przygotowywane obecnie do druku, postawią naukę języka ruskiego w szkołach galicyjskich na stanowisku, odpowiedniem wymogom nowoczesnej pedagogii i zdobyczom naukowym języka i literatury ruskiej."

Prezesem Towarzystwa wybrano jednomyślnie ponownie p. Al. Barwińskiego. Nauczyciel Petryszyn, wśród hucznych oklasków zgromadzonych, postawił wniosek, aby walne zgromadzenie przesłało telegram powitalny p. J. Romańczukòwi, „zasłużonemu posłowi," jako swemu członkowi.

Z porządku dziennego nastąpiły wnioski członków. P. Barwiński postawił wniosek, aby ruskie Towarzystwo pedagogicznie powołało na swych honorowych członków: Dra Emiliana Ogonowskiego, Dra J. Romańczuka i X. Jana Czapelskiego. Zgromadzenie przyjmuje wniosek wśród hucznych oklasków. Profesor Horbal wniósł, aby ruskie Towarzystwo pedagogiczne wydało mapę Rusi. P. Barwiński w odpowiedzi zauważył, iż wydaniem mapy etnograficznej Rusi zajęło się Towarzystwo *Proświta* i poleciło jej wykonanie p. Grzegorzowi Wieliczce. Gdy jednak prof. Horbal obstawał przy swym wniosku, przewodniczący poddał wniosek ten pod głosowanie, a zgromadzenie przekazało go do zbadania wydziałowi Towarzystwa. Nauczyciel Witoszyński wniósł, aby zainterpelować Radę szkolną krajową, dlaczego do układania nowego planu naukowego dla szkół ludowych nie wezwano nauczycieli ludowych. Nauczyciel P. Petryszyn domagał się, aby do układania podręczników dla szkół ludowych powoływano i nauczycieli szkół ludowych, jako dobrze obeznanych ze szkolnictwem ludowem. Oba wnioski zgromadzenie przyjęło. Nareszcie p. Witoszyński wystąpił z wnioskiem, aby przesłano petycyę do Sejmu z żądaniem udzielenia remuneracyi za naukę uzupełniającą i skrócenia lat służby z 40 na 30.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, p. Al. Barwiński zamknął walne zgromadzenie przemową, w której wzywał świecką i duchowną inteligencyę ruską do przystępowania jak najliczniej do ruskiego Towarzystwa pedagogicznego.

39 wiec katolików niemieckich w Moguncyi.

Moguncya 30 sierpnia.

W pierwszem publicznem zebraniu, które rozpoczęło się w poniedziałek o godzinie 5 po południu, wzięło udział przeszło 5000 osób. Mowy dep. Dra Porscha słuchali zebrani z natężoną uwagą i podziękowali mowcy następnie rzęsistemi oklaskami. Z wielkim zapałem przyjęto przemówienie X. biskupa Haffnera, który, wspominając walkę kulturną, zaznaczył, iż katolicy powinni przebaczać, ale nie zapominać. Żadnej ludności nigdy nie sponiewierano haniebniej, jak katolików w czasie walki kulturnej. Broni, splamionej krwią katolików, użyto przeciw ich prawom i ich religii. Duchowieństwo i lud byliby raczej woleli ponieść najcięższe ofiary, aniżeli sprzeniewierzyć się religii i przekonaniu. Dr Karol Bachem przedstawił niedolę Kościoła w Berlinie i przygniatające położenie tamtejszych katolików. Dep. baron Schorlemer z Alstu mówił o socyalizmie i środkach przeciw niemu. Mowca zaznaczył, że rozwiązanie kwestyi socyalnej, jakoteż usunięcie złego jest niemożliwem, jeżeli nie zostanie zapewnioną wolność Kościoła i szkoły, religijne wychowanie, szkoła wyznaniowa, słowem chrześciańsko-germańskie państwo. Aby cel ten osiągnąć, muszą wszyscy współdziałać: mężowie skrzętną pracą, kobiety i dzieci modlitwą.

Wczorajsze posiedzenie katolickiego związku ludowego odbyło się przy nadzwyczaj licznym udziale uczestników. Właściciel fabryki Brandts z München-Gladbach zagaił posiedzenie, poczem adwokat Trimborn z Kolonii zdał sprawę z dotychczasowej działalności związku ludowego, który obecnie liczy 109.000 członków. Do końca września 1891 roku odbyło się 500 zebrań, rozszerzono 750.000 broszur. Po mowie księdza biskupa Haffnera nastąpiło gorące przemówienie dep. Dra Liebera przeciw socyalnej demokracyi, a za zaprowadzeniem katolickiego związku ludowego.

Na drugiem zamkniętem walnem zebraniu wniósł deput. Kehler w imieniu wydziału o przyjęcie rezolucyi, odnoszącej się do kwestyi rzymskiej.

Rezolucya brzmi:

„Trzydziesty i dziewiąty wiec wzywa katolików w Niemczech, aby dali wyraz uczuciom czci, miłości i wdzięczności dla dostojnej głowy Kościoła, Papieża Leona XIII, z okazyi jego 50-letniego jubileuszu biskupiego, przypadającego na dzień 19 lutego 1893 r. W połączeniu z propozycyami komitetu rzymskiego poleca się z tej okoliczności następujące manifestacye: 1) Ofiarowanie nadzwyczajnego świętopietrza jako stypendyum na mszę jubileuszową, którą ma odprawić dostojny jubilat. 2) Urządzenie pielgrzymki do Rzymu. 3) Urządzanie pielgrzymek do miejsc słynnych cudami w Niemczech, aby wyprosić oswobodzenie Papieża. 4) Zakładanie osobnych instytucyj w obrębie dyecezyi w celu uwiecznienia pamięci Leona XIII. 5) Odprawianie zebrań na cześć jubilata.

39 wiec katolików niemieckich wyraża także przez najnowsze wypadki uzasadnione przekonanie, że przywrócenie władzy świeckiej Stolicy św. dla samodzielności tejże i całkowitej wolności i niezależności w rządzeniu Kościołem jest niezaprzeczoną koniecznością i że wszelka, od Boga ustanowiona władza świecka działa w dobrze zrozumianym własnym interesie i w interesie przywrócenia zachwianego porządku społecznego, jeżeli skutecznie popiera żądania prawne Stolicy świętej.

39 wiec katolików niemieckich wyraża niepłonną nadzieję, że należne Stolicy apostolskiej stanowisko w świecie coraz większe znajdzie uznanie i jest przekonany, iż stanowisko takie zdziała dla utrzymania pokoju, jakoteż dla pojednania przeciwnych sobie interesów ludów i sfer społecznych to, czegoby nie zdołała potęga świecka."

Dep. hr. Ballestrem popierał tę rezolucyę, jakoteż rezolucyę, dotyczącą pielgrzymki do Rzymu na jubileusz Ojca św., rozprzestrzenienia bractwa św. Michała, stowarzyszenia św. Wincentego, św. Elżbiety, św. Rafała i rezolucyę, odnoszącą się do katolickich związków studenckich.

Wieczorem przemawiał na publicznem walnem zebraniu O. Horne o misyach afrykańskich, X. regens Müller o katolickiej misyi ludowej, ksiądz proboszcz Schmitz o X. prof. Jansenie i katolickiem badaniu dziejów.

Zanim podamy dalsze szczegóły z zebrań publicznych, ogłaszamy dziś najważniejsze punkta z rezolucyj, nad któremi toczyły się obrady. — Brzmią one:

„Wobec smutnego faktu, że na uniwersytetach często ginie wiara i czystość obyczajów, uważa wiec katolików niemieckich jako obowiązek rodziców katolickich, których synowie uczęszczają na uniwersytety, aby się starali o to, iżby ci ostatni przystępowali do katolickich stowarzyszeń studenckich, w których obok przyjaźni przedewszystkiem pielęgnuje się religię. Uważa on za rzecz wielce pożałowania godną, jeżeli synowie znakomitych katolików przystępują do stowarzyszeń, w których zagrożoną jest czystość obyczajów, a pojedynek uważanym jest za powinność.

„Wiec trzydziesty dziewiąty niemieckich katolików oświadcza więc, co następuje:

I. Chrześcijaństwo od czasów Juliana uważa za najokrutniejsze prześladowanie to, jeżeli synom chrześciańskich rodziców umożliwia się przystęp do wyższego wykształcenia tylko za odstępstwo od wiary. Wiec ubolewa przeto nad tem, iż z tak wielu katedr niemieckich uniwersytetów szerzą się bez ogródki wobec młodzieży antychrześcijańskie poglądy na świat i coraz więcej wprowadza je się do gimnazyów i szkół realnych przez nauczycieli. Upatruje on w tym, w imieniu państwa nauczanym, poglądzie antychrześcijańskim największe niebezpieczeństwo dla państwa, Kościoła i społeczeństwa, oraz najpotężniejsze popieranie dążności socyalno-demokratycznych. Wyraża on przekonanie, że wszelkie inne środki, by zapobiedz społecznemu rozprzężeniu, pozostaną bezskutecznemi, jeżeli wszelkiemi siłami nie powstrzyma się bezreligijności między młodzieżą ze strony nauczycieli, ustanawianych przez państwo.

II. Wiec katolików niemieckich zaznacza niezaprzeczone prawo katolickich rodziców do katolickiego wychowywania dzieci i oświadcza, że katolickie wychowywanie bez współdziałania Kościoła jest niemożliwem. Żąda on przeto utrzymania, odnośnie przywrócenia wyznaniowych szkół ludowych i wyższych i uznania praw Kościoła do udzielania i kierowania nauki religii we wszystkich zakładach szkolnych. Spodziewa się nadto, że we wszystkich zakładach, odwiedzanych przez uczniów katolickich, tylko takie będą dozwolone książki, które pod żadnym względem nie obrażają katolickich uczuć.

III. Wiec katolicki niemiecki poleca katolikom jak najenergiczniej przystępowanie do stowarzyszenia mającego na celu religijne wychowanie młodzieży, upomina katolickie organa prasy do pilnego wyzyskiwania korespondencyi tegoż stowarzyszenia i prosi przyjaciół katolickiego wychowania młodzieży, aby korespondencyę tę popierali odpowiedniemi wiadomościami z życia szkolnego.

IV. Wiec katolików niemieckich wzywa katolików, aby nie ustawali w walce o wolność nauczania, dopóki nie zostanie uznanem prawo Kościoła i parafii kościelnych do ustanawiania funduszów i stowarzyszeń szkolnych zakładów wszelkiego rodzaju.

Walny wiec katolików niemieckich poleca jak najusilniej zakładanie i wspieranie stowarzyszeń młodzieńców, uczniów i t. p. w większych miastach katolickich, ponieważ widzi w nich środki fundamentalne do zwalczania niebezpieczeństw społecznych."

Wystawa bułgarska.

Filipopol 28 sierpnia.

Za kilkanaście dni, a mianowicie 17 września, upłynie 7 lat, odkąd Rumelia wschodnia została zjednoczona z Bułgaryą, a wczoraj, a więc przed upływem tego krótkiego peryodu, otwartą została w Filipopolu, stolicy Bułgaryi południowej, pierwsza wystawa krajowa, jaką urządziło to młode i pełne życia państwo. Była to szczęśliwa myśl wybrania Filipopolu na widownię manifestacyi tego narodowego rozwoju. Kto wejdzie do tego, niegdyś tak opustoszałego miasta, ten musi się zdumieć nad jego „zeuropeizowaniem." Ulice tej części miasta, które położone są u stóp wzgórza Syenit, są szerokie i dobrze utrzymane, nowe domy są wystawione we wdzięcznym stylu, a życie i ruch na ulicach przypomina raczej małe miasto europejskie, nie zaś mieścinę oryentalną.

W miejscu starego tureckiego cmentarza stoi teraz piękny park, ozdobiony większemi i mniejszemi pawilonami. Są tam zebrane wszystkie płody ziemi i przemysłu domowego obu Bułgaryj. Tu materye wełniane (Czajak) i tkaniny z Kaloferu w górach Stara Planina (Rumelia wschodnia), tam słynny olejek różany z Kazanliku lub Karłowa, tu piękne i trwałe kostiumy narodowe z dystryktu warneńskiego, tu wełna, miód, tytoń i zboże z tej samej okolicy. W osobnym pawilonie zebrane są piękne hafty uczennic gimnazyum warneńskiego; w innym jedwabie i wino z romantycznie położonej Stanimaki (60 kilometrów od Filipopola oddalonej), dalej widać przepyszne dywany, które w całym kraju z równą biegłością bywają wyrabiane, oraz kosztowne koszule jedwabne, przechowywane wśród włościańskich rodzin, jakby skarb jaki. Osobny oddział poświęcony jest szkolnictwu, które w Bułgaryi świetnie się rozwija. Miasto Zofia ma osobny wielki pawilon. Dyrekcya oryentalnych kolei żelaznych w Konstantynopolu wystawiła mały wytworny budynek, zaprojektowany przez Wiedeńczyka Bierbaumera. Osobny budynek wystawiony jest dla zagranicznych maszyn; są tam reprezentowane firmy austryackie, niemieckie, belgijskie i inne. Austryacki związek eksportowy i węgierskie muzeum handlowe znajdują się także na liście wystawców. Cała wystawa oświetlona jest światłem elektrycznem i będzie otwartą aż do listopada.

Otwarcie wystawy odbyło się d. 27 b. m. wśród entuzyazmu ludności. O godz. 9 rano, celem przyjęcia księcia, zebrało się u głównej bramy wystawowej: całe ministeryum z Stambułowem na czele, duchowieństwo Filipopolu z metropolitą i znaczny zastęp zaproszonych gości. Przyboczna gwardya księcia ustawioną była przed frontem głównego pawilonu; służbę honorową pełnił batalion piechoty. Na drodze, którą miał przejeżdżać książę, utworzył szpaler nieprzejrzany tłum ludności. Z uderzeniem godziny 9 pojawiły się pierwsze powozy dworskie ze świtą księcia, a krótko potem sam książę Ferdynand w powozie, zaprzężonym w cztery konie, a poprzedzonym przez jeźdzca. Księcia, który miał na sobie uniform jeneralski, przyjęto hucznemi okrzykami. Powitawszy obecnych i podawszy rękę Stambułowowi, odbył książę przegląd ustawionych wojsk. Następnie udał się książę do głównej bramy, gdzie metropolita Filipopolu podał mu krzyż, który książę pocałował. Po nabożeństwie, trwającem godzinę, miał minister skarbu Naczowicz, z którego inicyatywy powstała wystawa, krótką do księcia przemowę, na którą tenże odpowiedział temi słowy:

„Panie ministrze! Od chwili odrodzenia narodu bułgarskiego mamy dziś po raz pierwszy szczęście uczestniczyć w takiej uroczystości. Zebraliśmy się tu nie w tym celu, aby uczcić jakiś ważny dzień z naszej przeszłości, lub zwycięstwo na polu bitwy, lecz zebraliśmy się tu ze wszystkich części Bułgaryi, aby uczcić wielki dzień bułgarskiej pracy i złożyć należny hołd rezultatom bułgarskiej pilności i bułgarskiego rozumu. Panowie! W pocie czoła musimy pracować na chleb. Jest to niezmienne prawo Wszechmocnego, a nasza pierwsza wystawa dowodzi, iż także nasz naród na tej trudnej drodze naprzód postępuje i że dąży do tego, aby w historyi cywilizacyi i postępu zająć honorowe miejsce. Gotowość, z jaką nasz naród wziął udział w wystawie, dowodzi dostatecznie, iż ten spokojny trud wysoko on ceni i że bardzo chętnie rozwija tę samą gorliwość i wytrwałość w służbie cywilizacyi i postępu, jak w obronie swej politycznej indywidualności. Nie można wątpić, że ta, pełna owoców praca, i ten, przez Boga wskazany trud, są także podstawą naszego politycznego życia i to są przyczyny, które zjednywają Bułgaryi uznanie w świecie cywilizowanym. Jest to znacząca epoka w naszem odrodzeniu. Z nią zamyka się jeden peryod i rozpoczyna się nowa era, w której naród bułgarski ciągłą pracą i niezmużoną pilnością zdobędzie sobie lepszą przyszłość i dołoży swą cząstkę do postępu ludzkości. Nasz dzisiejszy sukces niech będzie dla wszystkich bodźcem do rychlejszego postępu naprzód i niech żaden dzień nie minie bezużytecznie. Dziękując mojemu rządowi i wszystkim tutejszym i zagranicznym wystawcom za trudy, jakie ponieśli przy urządzeniu tego naszego dzieła, otwieram naszą pierwszą rolniczą wystawę."

Mowę tę przyjęto entuzyastycznemi okrzykami. Następnie przez dwie godziny oglądał książę wystawę. Szczególnie zainteresował się wielkim pawilonem Węgier, urządzonym z polecenia rządu węgierskiego; w pawilonie tym przyjął księcia przemową komisarz rządu węgierskiego Dr Juliusz Kovacs. Austrya ma oddzielny pawilon, w którym reprezentowane są firmy, należące do austryackiego związku exportowego.

O godzinie $\frac{1}{2}$1 odbyło się śniadanie w budynku wystawy. Obok księcia siedział Stambułow i Grekow, a dalej inni ministrowie. Naprzeciw księcia siedział austro-węgierski konsul hr. Starzeński. W śniadaniu wzięło udział około 400 osób. Nastrój był podniosły, a książę był w wybornym humorze. Podczas śniadania wzniósł ks. Ferdynand następujący toast:

„Panowie! Upłynęło zaledwie sześć miesięcy, gdy to miejsce, gdzie się teraz znajdujemy było puste i nieuprawione. Pilność i woda z gór Rhodope przekształciły go z magiczną siłą w piękny ogród. Jestem szczęśliwy, iż Opatrzność dała mi możność przewodniczenia tak rzadkiej uroczystości. Cześć skromnemu obywatelowi bułgarskiemu, który pilnością, roztropnością i wytrwałością nasze serce rozradował i podnosi nasze umysły tem, co nam tu przedstawia. Bułgarskiemu obywatelowi i pilnemu a gorliwemu wystawcy wyrażam najserdeczniejsze podziękowanie. Niemniejsza podzięka należy się także naszemu rządowi, jego organom i urzędnikom, a w pierwszym rzędzie naszemu inteligentnemu ministrowi skarbu p. Naczowiczowi, którego entuzyastycznej inicyatywie zawdzięczamy dzisiejsze nasze zwycięztwo. Dalej dziękuję wszystkim tym, którzy z niezmużoną pilnością i gorliwością przyczynili się do tego, aby wystawa przyszła do skutku. Bez żołnierskiej zasady spełnienia obowiązku przez każdego, nie byłoby możliwem obchodzić dziś tę uroczystość całem sercem i całą duszą. Dziękuję także wszystkim zagranicznym wystawcom, którzy za pozwoleniem swoich rządów w tem naszem przedsięwzięciu wzięli udział i wystawę wzbogacili i upiększyli. Dali oni przez to naszym wystawcom możność widzenia obcych produktów, porównania ich ze swojemi i wyciągnięcia z tego nauki. Niech żyje Bułgarya! Niech żyje pilna i miłująca pokój Bułgarya! Niech żyją panowie wystawcy! Niech żyją wszyscy, którzy przy naszej pierwszej wystawie współdziałali!"

Przemowa księcia, wypowiedziana z niezwykłym polotem, wywołała prawdziwy entuzyazm. Powstał następnie Stambułow, aby wnieść toast na cześć księcia. Mówił ze wzruszeniem, a kilka razy miał łzy w oczach. Podniósł on, iż Bułgarya wszystko, co dziś posiada, zawdzięcza księciu. Tylko jego wielkie poświęcenie przyczyniło się do tego, iż Bułgarya stoi na dzisiejszym stopniu rozwoju. „Jak ta wystawa dowodzi, jest Bułgarya krajem miłującym pokój. Nie mamy innej ambicyi nad tę, aby iść naprzód na drodze cywilizacyi. Bułgarya nie myśli o tem, aby się stać żywiołem niespokoju i zaniepokojenia. Pragniemy tylko w pokoju żyć dla naszego wewnętrznego rozwoju i nie chcemy, aby nam w tem ktokolwiek przeszkadzał." Stambułow zakończył mowę trzykrotnym okrzykiem na cześć księcia.

Przemawiali jeszcze: metropolita Filipopola, któremu książę dziękował, dalej p. Wilhelm, prezydent austryackiego związku eksportowego, p. Georgiew, zasłużony prezydent wystawy, serbski dziennikarz Gawryłowicz, któremu książę również dziękował, prof. Strauss z Pesztu i wielu innych. Na końcu podziękował książę wszystkim za ich przybycie. Odchodząc, rozmawiał z wieloma osobami, a szczególnie dziękował hr. Starzeńskiemu, że przybył na otwarcie wystawy. Gdy książę wśród dźwięków hymnu bułgarskiego wsiadł do powozu, otaczający go, a między nimi Stambułow, z własnego popędu rozpoczęli narodowy taniec. Przed samym pałacem odegrała się także znacząca scena. Książę i Stambułow uściskali się i ucałowali wśród zapału zgromadzonej ludności. Wieczorem odbyła się w ślicznie iluminowanym parku pałacowym recepcya. Na górach otaczających Filipopol spalono ognie. Tak zakończył się ten pamiętny dzień. Dziś rano odbyła się wielka rewia ściągniętych tu wojsk.

KRONIKA.

Kraków 1 września.

— **Zapiski osobiste.** Komendant korpusu JE. Krieghammer dziś rano powrócił do Krakowa. — Prof. Dr Milewski powrócił już przed kilku dniami z Anglii i bawi obecnie w Rudnie pod Rzeszowem.

— **Dr Kusy,** referent sanitarny i rądca ministeryalny w ministeryum spraw wewnętrznych, przybył wczoraj wieczorem ze Szczakowy do Krakowa w towarzystwie protomedyka Dra Merunowicza. Z polecenia hr. Taaffego ma Dr Kusy zbadać poczynione dotąd zarządzenia antycholeryczne i porozumieć się z p. protomedykiem co do dalszej w tym kierunku akcyi. Dziś rano rozpoczął Dr Kusy swą czynność. Fizyk miejski Dr Buszek wykazał poczynione dotąd przez gminę naszą środki zapobiegające cholerze oraz oczyszczające miasto, a następnie podczas zwiedzania miasta stwierdzał wykonanie takowych w poszczególnych punktach dzielnic miejskich. — Przedewszystkiem zwiedzono Kazimierz i wszystkie jego zaułki i place, znane dawniej z nieczystości i będące zazwyczaj siedliskiem cholery; place te i zaułki są obecnie oczyszczone, tak że na Kazimierzu może najwidoczniejszą jest działalność w tej mierze organów miejskich. Zwiedzono szpital Braci Miłosierdzia na Kazimierzu, świeżo odnowiony i doprowadzony do wzorowej czystości, a mający być w razie potrzeby urządzony na szpital choleryczny. Szczegółowo oglądał następnie Dr Kusy barak w ogrodzie Angielskim, w którym urządzono szpital obserwacyjny dla podróżnych, zdradzających przypadłości choleryczne, a następnie szkołę SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej, gdzie w razie potrzeby ma być urządzony szpital. Słowem zbadał Dr Kusy wraz z protomedykiem Drem Merunowiczem wszystkie zarządzenia, tak co do oczyszczenia miasta, jak i co do przygotowań na wypadek wybuchnięcia epidemii. Prócz tego zwiedził p. radca Dr Kusy barak szkolny i nową szkołę przy ulicy Dietla, budujący się oddział chirurgiczny przy szpitalu św. Łazarza, dalej budynek przy tymże szpitalu, przeznaczony dlachorych zakaźnych i zakład Helclów. Był też Dr Kusy w parku Dra Jordana i gorącemi słowy chwalił praktyczność zakładu, mogącego służyć za wzór. Wreszcie udał się Dr Kusy wraz z p. protomedykiem do biura prezydenta miasta. Nie zastawszy p. prezydenta, prosił fizyka Dra Buszka, ażeby w jego imieniu wyraził uznanie zarządowi miasta za poczynione dotąd cenne i energiczne zarządzenia. Przed południem wyjechał p. radca Dr Kusy wraz z p. protomedykiem w dalszą urzędową podróż po kraju i zatrzyma się w Jarosławiu.

— **Wpisy do Konserwatoryum** Towarzystwa muzycznego krakowskiego rozpoczęły się dzisiaj. Kancelarya Towarzystwa, otwarta codziennie od 12—1 i od 5—6, prócz niedziel, przyjmuje wpisy na członków Towarzystwa i do Konserwatoryum, udzielając zarazem szczegółowych wyjaśnień interesowanym stronom. Ogólne warunki przyjęcia, spis przedmiotów nauki i skład grona nauczycielskiego podaliśmy w swoim czasie do wiadomości.

— **W parku Dra Jordana** odbyło się wczoraj uroczyste zakończenie letnich zabaw i ćwiczeń gimnastycznych dziatwy. Na ten doroczny popis przybywa zawsze liczna publiczność miejscowa i chwilowo bawiąca w Krakowie i coraz więcej przekonywa się o użyteczności parku, który rozwinął już w całej pełni swoją zbawienną działalność, uznaną nietylko u nas, ale wszędzie poza granicami kraju. Nie będziemy szczegółowo opisywać ćwiczeń wczorajszych, świadczących o fizycznem wyrobieniu młodzieży. Wspomnieć wszakże należy o pięknej scenie, gdy przeszło 500 dzieci zebrało się na największem boisku i wykonało z niesłychaną dokładnością ćwiczenia w takt muzyki „Harmonii." Ze zmierzchem zebrała się dziatwa w kotlinie przy pomniku Kościuszki i tu jedna z dziewcząt, Makowska, wręczywszy prof. Jordanowi piękny bukiet, podziękowała mu za jego pracę i trudy. Tysiące zebranych, dziatwy i dorosłych, powtórzyły okrzyk, niech żyje! Pięknemi, pouczającemi słowy przemówił następnie do dziatwy prof. Dr Jordan. Następnie odczytano nazwiska dzieci, najlepiej się zachowujących i najpilniej na ćwiczenia uczęszczających, oraz ogłoszono awans Lola Dawidowskiego na adjutanta dowódcy oddziału wojskowego. Słowami „do widzenia w najbliższą sobotę" zakończył prof. Dr Jordan uroczystość, poczem młodzież rozeszła się do domów przy dźwiękach muzyki

— **Przedstawienia polskie w Wiedniu.** Wobec nieustannie powtarzających się pogłosek, jakoby nabyte dotychczas bilety na przedstawienia polskie na wiedeńskiej wystawie muzyczno-teatralnej musiały być dodatkowo stemplowane, upoważnieni jesteśmy do ponownego oświadczenia, że wiadomości te są mylne. Nabywane obecnie bilety bywają ostemplowywane przy sprzedaży; z tego jednak bynajmniej nie wynika potrzeba stemplowania biletów, dawniej nabytych.

— **Z Towarzystwa ratunkowego.** W sierpniu udzieliło Towarzystwo pomocy 199 razy, w dzień 135, w nocy 64 razy. A mianowicie: nagłe zasłabnięcia 103, uszkodzenie cielesne 84, samobójstwa 1, przypadki obłąkania 11, przewiezienie, a to: do szpitala 63, do mieszkania 2, do stacyi ratunkowej 5. Dotkniętych zostało: mężczyzn 106, kobiet 66, dzieci 27. Lekarze Towarzystwa interweniowali 3 razy. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 6. Towarzystwo liczy członków czynnych 90 i 23 lekarzy, członków wspierających 83.

— **Zakład fotograficzny W. Rzewuskiego,** najstarszy w mieście naszem, daje ciągłe dowody, że jest także jednym z najpierwszych. Świeżo zmienioną wystawę przy ul. Floryańskiej na hotelu Drezdeńskim zapełniają najróżnorodniejsze zdjęcia osób, a między temi piękny portret młodej damy, wykonany nowym sposobem, zwanym „planotypią." Właściciel tego zakładu, p. Lesław Rzewuski, nie szczędzi zachodu i pracy, aby wszystkie prace, wyszłe z pod jego ręki, zadowolniły najwybredniejsze wymagania. — Świeżo zdejmuje on widoki Krakowa do stereoskopów, których znaczną posiada już liczbę, a do najświeższych należy piękne zdjęcie ołtarzy Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Stanisława w kościele OO. Paulinów na Skałce.

— **Ślub.** W kościele św. Jana w Krakowie odbył się wczoraj ślub p. Władysława Krupińskiego, nauczyciela, z panną Leonardą Targoszówną, nauczycielką w Kętach. Związek pobłogosławił X. prof. Jan Krupiński, brat pana młodego.

— **P. Stanisław Konopka,** znany zaszczytnie recytator, po ciężkiej chorobie powrócił już do zdrowia i występował z wielkiem powodzeniem w kilku naszych zdrojowiskach krajowych. Jak się dowiadujemy, zamierza p. Konopka niebawem urządzić w Krakowie wieczór deklamacyjny, na którym wygłosi z pamięci szereg znakomitych utworów.

— **Otrzymujemy następujące pismo:** Na weteranów wojsk polskich z r. 1830 i 1831 złożył w sierpniu b. r. p. Jan Ludwik Grzymała Wisłocki 5 złr. Rozdano żołdu narodowego między 45 weteranów 603 złr. 30 cent. Komitet opieki nad weteranami, zmuszony odezwać się do rodaków o pomoc, dla staruszków żołnierzy polskich z r. 1830 i 1831, których jeszcze 45 pozostaje na żołdzie narodowym, a z których najmłodszy 80 lat liczy! Tych opuścić byłoby niegodne Polaków, synów nieszczęśliwego, ale szlachetnego narodu. Rodacy! Niedługo już będą między nami te ostatnie żyjące pamiątki armii polskiej z r. 1830 i 1831. Nie zapominajmy o nich, pamiętajmy, że ze starszymi błogosławieństwo Boże! Niejednego z nich dnie, a nawet godziny już policzone. Niech nie giną w nędzy na rodzinnej ziemi! Fundusze komitetu są na wyczerpnięciu, dlatego komitet odzywa się z całego serca do rodaków, do ich serc i uczuć patryotycznych o pomoc.

Ksawery Konopka. (Gołębia 5 na dole).

— **Wycieczka naukowa.** Dr Emil Habdank Dunikowski, profesor geologii na uniwersytecie lwowskim, wyjechał do Ameryki. Tegoroczna jego podróż jest nietylko wycieczką naukową, lecz chodzi mu w niej o poznanie stosunków amerykańskich i zebranie materyału do uregulowania emigracyi, którą kraj chce w swoje ująć ręce. Drugą ważną kwestyą, jaką ma zbadać na miejscu jest sprawa nawiązania bliższych stosunków między krajem a polskimi wychodźcami w Ameryce, celem wspólnej intelektualnej pracy. — Dnia 13 sierpnia stanął p. Dunikowski w Nowym Jorku, a Polacy, tam zamieszkali, z radością powitali wiadomość o jego przybyciu. Delegatom kolonii polskiej przedstawił Dr Dunikowski upoważnienie, podpisane przez wielu naszych posłów do Sejmu i Rady państwa i wyłuszczył im cel swojej podróży. Oświadczył przytem, że nie jest reprezentantem żadnego pisma lub stronnictwa, ale przybywa jedynie, jako delegat posłów, za którymi stoi kraj. Polacy nowojorscy wyrazili gotowość pomagania profesorowi w wypełnieniu jego misyi. Urządzono na cześć jego ucztę, sądząc zarazem, że to najlepszy środek do wzajemnego poznania się i porozumienia. Z Nowego Jorku udał się Dr Dunikowski do Newarku, gdzie go również serdecznie przyjmowano. Z Newarku puścił się w dalszą podróż do Buffalo, Detroit, Chicago, Milwaukee, Cleveland, Pitsburgu i Filadelfii.

— **Sankcyonowana ustawa.** Najj. Pan postanowieniem z 4 sierpnia udzielił sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy względem zabudowania dzikich potoków w dorzeczu rzeki Skawy.

— **Ze Lwowa** donoszą: P. minister Zaleski z córką swą panią ordynatową Czarkowską przybył do Lwowa. P. Czarkowska jest chora, a lekarze polecili jej przepędzić zimę w Zakopanem. — JE. p. Jakób Simonowicz, prezydent wyższego sądu krajowego, powrócił z urlopu i objął urzędowanie. — Członek Wydziału krajowego Dr Damian Sawczak powrócił z urlopu do Lwowa i objął już urzędowanie.

— **Z Tarnopola** donoszą, iż w sobotę około g. 3 po południu przeleciał nad miastem balon. Leciał on w kierunku północno wschodnim.

— **Ze Zbaraża** donoszą: Na kierownika starostwa w Zbarażu przyszedł p. Wajdowicz, który już dawniej był komisarzem w Zbarażu. Podczas swego krótkiego pobytu zostawił, jako energiczny człowiek, najlepsze wrażenie.

— **Z Przemyśla** donoszą, iż Dr Bazyli Kiebuziński wniósł temi dniami rezygnacyę z posady prymaryusza szpitala powszechnego w Przemyślu.

— **Pożar.** W zeszłym tygodniu wybuchł wielki pożar w gminie Rudna mała pod Rzeszowem, który w krótkim czasie zniszczył 28 domów i 18 stodół, napełnionych tegorocznym sprzętem. Powodem pożaru był idyota-chłopak, bawiący się zawsze ogniem. Udzielaniem materyalnej pomocy zajmuje się komitet miejscowy, w skład którego wchodzi X. kanonik Węgrzynowski ze Świlczyc, proboszcz dotkniętej pożarem gminy. Datki na rzecz pogorzelców można przesyłać na ręce komitetu.

— **Emigracya włościan do Rosyi.** Jeden z dzienników lwowskich doniósł, iż „gdy pierwsze szczegóły o emigracyi pojawiły się w dziennikach, dwór cesarski w Ischl zażądał przez specyalne organa informacyj i otrzymał je natychmiast. We Lwowie bowiem od kilkunastu dni bawiła komenda żandarmeryi nadwornej i w niedzielę równocześnie z Namiestnictwem otrzymała depeszę o cofnięciu zamiaru przyjazdu Cesarza." Otóż *Gazeta Lwowska* została upoważnioną do oświadczenia, że dwór najwyższy w Ischl nie żądał wcale przez żaden specyalny organ informacyj, zatem nie mógł tą drogą takowych otrzymać, a nadto we Lwowie nie bawiła nigdy komenda żandarmeryi nadwornej.

— **Pątników ruskich,** wracających dnia 27 sierpnia do Galicyi z odpustu poczajowskiego, aresztowano — według *Hałyckoj Rusi* — zaraz w Brodach. Ilość aresztowanych płci obojej ma wynosić 30 osób. Niektórych z tej liczby skazano na 14 dni aresztu, z powodu samowolnego udania się za granicę państwa.

— **Zakład naukowy OO. Jezuitów** w Kalksburgu otrzymał od Ministerstwa oświaty dla trzech pierwszych klas gimnazyalnych prawo szkoły publicznej.

— **Robert Hübner,** jeden ze zdolniejszych artystów wiedeńskiego Burgtheatru z młodszego pokolenia, umarł onegdaj na Semmering, przeżywszy lat 31.

— **Alojzy Moser,** członek Izby panów, długoletni dyrektor Banku austro-węgierskiego, umarł wczoraj w Pressbaum w 74 roku życia.

— **Zjazd literatów niemieckich** (*Schriftstellertag*), zwołany na wrzesień do Wiednia, został odroczony do nieokreślonego dotąd terminu; okazało się bowiem, że wobec wzrastającego niebezpieczeństwa cholery w Niemczech, zjazd ten musiałby być bardzo nielicznym. O uchwale tej zawiadamia wydział zjazdu, motywując postanowienie swe mnóstwem nadsyłanych z powyższemi argumentami listów.

— **Pomnik Karola Etzla.** Na Brennerze w Tyrolu odbyła się dnia 24 z. m. uroczystość odsłonięcia pomnika, wystawionego Karolowi Etzlowi, twórcy drogi żelaznej przez Brenner, połączona z obchodem 25-letniej rocznicy otwarcia tejże drogi do użytku publicznego. Jest to jedna z najważniejszych arteryj komunikacyjnych w środkowej Europie. Łączy ona Włochy z Niemcami. Droga przez Brenner, znana jeszcze Rzymianom, udogodniona została w r. 1772 przez wybudowanie szosy. Wije się ona ponad rzeką Eisack wśród uroczej i malowniczej okolicy, wznosząc się aż do źródeł Eisacku na Brennerze, potem zaś schodzi w dolinę rzeki Sill, prowadząc do Insbrucku. Po odsłonięciu pomnika, przy którem wygłoszono odpowiednie mowy, odbyło się śniadanie w sali hotelu „zur Post," gdzie w sezonie letnim bawi bardzo wiele osób dla wypoczynku lub dla kuracyi pysznem powietrzem. Droga żelazna przez Brenner, dosięgająca na nim 1.372 metrów wzniesienia ponad poziom morza, budowana była wszystkiego przez 3 lata (1864 do 1867), według planów, sporządzonych przez Etzla, który nie doczekał jednak ukończenia budowy, gdyż umarł w r. 1865. Urodzony w Heilbronie w r. 1812, studyował najprzód teologię, potem został technikiem. Był czynny przy budowie jednej z najstarszych dróg w Europie, mianowicie z Paryża do Wersalu, następnie przy budowie wielu najtrudniejszych kolei żelaznych w Europie środkowej. W samej Austryi przy jego współudziale lub pod jego kierunkiem wybudowano około 1800 kilometrów dróg żelaznych. Do najkunsztowniejszych należy niewątpliwie t. zw. „Brennerbahn," łącząca Kufstein z Ala i Weroną. Trudności do pokonania były olbrzymie z powodu nietylko konfiguracyi, ale i natury terenu. Trzeba było walczyć na każdym kroku z t. zw. dzikiemi wodami i niebezpieczeństwem obrywania się skał łupkowych, wśród których wije się droga, a z których powodu naprawa drogi kosztowała już dotychczas około 5 milionów złr.

— **Wydalania.** Z Prus Wschodnich piszą do *Pielgrzyma:* System wydalania Polaków jeszcze nie ustał. W tych dniach dostała robotnica, wdowa Szczesna, ztąd, która przed paru dniami z Brazylii powróciła, nakaz granice państwa opuścić. Przed siedmiu laty, kiedy to Polaków z Niemiec gromadnie wydalano, spotkał ten sam los jej męża, jako obcokrajowca, urodzonego w Polsce. Z mężem dzieliła również i żona wygnanie. Po roku zamieszkania w Rosyi (Polsce) wywędrowali oni do Brazylii, gdzie mąż jej i wielu innych pomarli. Rząd brazylijski, obawiając się zapewne ciężarów utrzymania wdów, dał wielu wdowom, między niemi i Szczesnej, wolną kartę odjazdu do kraju. Tu, przybywszy w rodzinne strony, otrzymała wezwanie opuszczenia Prus. Szczesna liczy blisko lat 50 wieku i ma kilkoro dzieci. Przewidzieć można, że rząd rosyjski jej również nie przyjmie, bo tam się nie urodziła.

— **Cholera w Poznańskiem.** Z pod Szubina donoszą, że w Gromadnie miała umrzeć jedna osoba na cholerę. Wczoraj udał się fizyk powiatowy, p. Dr Löffler, niezwłocznie do Gromadna, aby się przekonać o stanie rzeczy.

Ze Zdun piszą do *Posener Ztg* pod dniem 30 sierpnia: Dwóch robotników, uciekając przed cholerą z Hamburga, przybyło do wsi rodzinnej Rudy, odległej o milę drogi od Zdun. Jeden z nich zachorował wczoraj na chorobę, podobną do cholery. Niezwłocznie przywołano tutejszego lekarza, p. Dra Jaffé, który się przekonał, że ten robotnik zachorował na cholerę azyatycką. Dr Jaffé doniósł o tem natychmiast fizykowi, radcy zdrowia Wunderlichowi w Krotoszynie, który w towarzystwie komisarza obwodowego, Hoffmanna z Krotoszyna, przybył do Rudy, i przekonał się, że ma przed sobą cholerę azyatycką. Natychmiast odcięto wszelką komunikacyę z domem, w którym leżał chory, a nadto z domem, w którym przebywa jego towarzysz podróży. Postawiono dwóch ludzi na straży, aby bronili przystępu do tych domów. Dowiaduję się właśnie, że p. komisarz Hoffmann, który był w Rudzie przy tym chorym, zaniemógł; zdaje się, że zaraził się. Robotnik w Rudzie leży bez nadziei życia.

Druga korespondencya ze Zdun z dnia 30 z. m. powiada, ze wczoraj umarł w Rudzie ów robotnik z Hamburga. Dr Jaffé skonstatował 5 nowych wypadków cholery, której charakter dotychczas niewiadomy. Komisya wyjeżdża z Krotoszyna do Rudy, aby się przekonać, jaka jest ta choroba. Komisarz obwodowy p. Hoffmann powrócił do zdrowia i wyjechał z tą komisyą, do której należą fizyk Dr Wunderlich i Dr Jaffé.

— **Cholera w Lubelskiem.** *Dniew. Warszawski* pisze: „Dnia 29 go sierpnia zachorowało w Lublinie osób 24, wyzdrowiało 7, zmarło 6, chorych pozostało 37; w powiecie lubelskim zachorowało 13 osób, wyzdrowiało 6, zmarło 6, chorych jest 51; w Łęcznie zachorowało osób 5, zmarło 3, chorych pozostało 2.

W gubernii lubelskiej znaleźli się ludzie złej woli, którzy zamierzyli dla swoich korzyści rozpowszechnić wśród ludności pogłoski niedorzeczne, jakoby lekarzy truli chorych cholerycznych. Pogłoski te szerzyli we wsi Piaskach powiatu lubelskiego, felczer Michał Cohn i sąsiad jego Mendel Nachman, żydzi. Cohn ze szczególną energią rozpowszechnia wśród ludności miejscowej alarmujące wieści, iż w osadzie Biskupicach, gdzie wówczas ukazała się cholera, lekarze, z rozkazu zwierzchności, trują chorych, ażeby nie dopuścić rozszerzenia się epidemii. Brednie te Cohn głosił publicznie w dzień jarmarku dnia 10 sierpnia na placu targowym wobec tłumu zebranych włościan. Przekonywał ich, ażeby nie dowierzali doktorom, nie zawiadamiali policyi o chorych, ale udawali się tylko o pomoc do felczerów. Dla potwierdzenia swoich zapewnień, opowiadał on im, iż wszyscy chorzy w Biskupicach, którzy odwoływali się do pomocy lekarskiej, umarli, a wszyscy ci, których leczyli felczerzy, wyzdrowieli. Mendel Nachman pomagał Cohnowi do rozpowszechniania tych niedorzecznych pogłosek. Główny naczelnik kraju rozkazał Cohna osadzić w areszcie na 3 miesiące, a Nachmana na 4.“

— **Wścieklizna.** Czytamy w warszawskiej *Gazecie Polskiej:* W gubernii suwalskiej we wsi Tarpucie, pow. maryampolskiego pies wściekły ugryzł 34-letniego Józefa Pacenko. Chorego wysłano do szpitala Dra Bujwida w Warszawie, gdzie pozornie został wyleczony, jednak po upływie kilku tygodni Pacenko dostał ataku wścieklizny i umarł w męczarniach.

Nekrologia. Marceli Korab Karpiński, b. obywatel ziemski, ur. w r. 1824, zmarł w Krakowie d. 30 b. m.

— Wanda Wiszniewska, córka lekarza i radcy miejskiego Dra Ludwika Wiszniewskiego, zmarła dziś po południu w 17 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o g. 5 po południu. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w kościele OO. Kapucynów w poniedziałek o g. 9 rano.

— Ernestyna z Schnoblów Göttmann, przeżywszy lat 82, zmarła wczoraj. Pogrzeb odbędzie się jutro w Izdebniku.

— Antoni Dienheim Brochocki zmarł w 90 roku życia w Bilce Królewskiej pod Lwowem. Był to jeden z bardzo już szczupłej garstki żołnierzy z czasów w. ks. Konstantego. Za waleczność na polach walki w r. 1831 ozdobiony został krzyżem „Virtuti militari“.

— Bolesław Boguski, magister nauk filologiczno historycznych b. Szkoły Głównej, zmarł onegdaj w Warszawie.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 3 września: *Konfederaci Barscy,* akt II z dramatu historycznego Adama Mickiewicza, oraz *Gwałtu, co się dzieje!* komedya w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry, ojca.

W niedzielę 4 września po raz 137: *Kościuszko pod Racławicami,* obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

— Dnia 31 sierpnia pogoda; termometr od +14·5 doszedł do +30·9 C. Barometr wraca do góry; o godzinie 7-mej rano dnia 1 września stan jego był 743·2 mm., termometru +17·6 C. Wiatr zachodni.

W piątek dnia 2 września: św. Stefana kr. i Kaliksty.

Dział ekonomiczny.

Międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu.

O uroczystości otwarcia międzynarodowego targu zamieściliśmy już onegdaj obszerny telegram, który dziś należy uzupełnić szczegółami. Mianowicie wiceprezydent komisyi targu zbożowego przedłożył tabelę zbiorów w roku 1892, która tak się przedstawia:

(Liczbę 100 przyjęto, jako zbiór średni).

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Austrya	110	97	109	98
Węgry	102	96	104	103
Prusy	104	109	90	74
Saksonia	114	110	105	93
Bawarya, Frankonia i Szwabia	—	—	—	—
Palatynat Górny i Dolny	125	115	90	85
Palatynat nadreński, Palatynat hesk. i Wetterau	115	115	102	75
Badenia	100	100	95	90
Wirtembergia pszenica zimowa	100	100	98	90
„ „ letnia	98	—	—	—
Meklemburg	110	100	102	90
Dania	103	103	108	108
Norwegia i Szwecya	—	100	—	100
Włochy	80	80	50	80
Szwajcarya	118	118	—	105
Holandya	100	112	93	80
Belgia	103	110	93	78
Francya	94	100	100	70
Wielka Brytania i Irlandya	91	—	97	90
Rosya: Podole	75	65	60	60
„ Bessarabia	25	25	35	35
„ Królestwo Polskie	100	110	100	70
„ Środkowe i południowo-zachodnie gubernie	65	70	45	65
„ Zachodnie	100	100	95	95
„ Cherson i Jekaterynosław: pszenica zimowa	80	—	—	—
„ „ letnia	50	70	110	—
„ Kurlandya i Litwa	100	90	100	—
„ Estonia	—	65	—	—
„ Kaukaz	125	120	—	100
„ Kraj doński	95	—	—	110
Rumunia i Wołoszczyzna	110	100	90	105
Mołdawia	75	50	90	85
Serbia	105	120	110	110
Egipt	80	—	50	—

Indye wyprodukowały w roku zeszłym 6,876.000 ton pszenicy; w obecnym zaś 5,442.000 ton. (Normalne przecięciowe żniwo wynosi 6,737.000 ton).

Stany Zjednoczone Północnej Ameryki wyprodukowały: pszenicy w przeszłym roku 612 milionów buszli, w tym roku 520 milionów; kukurudzy: w przeszłym roku 2.000 milionów, w tym roku 1.725 milionów buszli; żyta: w przeszłym roku 36 milionów buszli, w tym roku $29\frac{1}{2}$ milionów buszli.

Następnie sekretarz jeneralny Leinkauf zdał sprawę ze stanu zbiorów w Austro-Węgrzech:

Pszenicy zasiano w krajach reprezentowanych w Radzie państwa na 1,111.948 hektarach i zebrano z tej przestrzeni 17 milionów centn. metr., czyli o $1\frac{1}{4}$ miliona centn. metr. ponad średnie żniwo. Tak pomyślne rezultaty należy zawdzięczać obfitym zbiorom w Czechach, na Morawie i w Galicyi, gdzie osiągnięto częstokroć rezultaty, niepraktykowane od lat dwudziestu, niemniej dobrym średnim żniwom w innych krajach koronnych (z wyjątkiem Krainy, Istryi i Dalmacyi). Przytem sam produkt w przeważnej części krajów nie pozostawia nic do życzenia pod względem wagi, farby i innych przymiotów.

W Węgrzech i Siedmiogrodzie uprawiono pszenicę na 3,013.318 hektarach obszaru, a zebrano, wedle oszacowania mężów zaufania, około 37 milionów centn. metr., co przenosi nieco pełne średnie żniwo. Ten pomyślny wogóle rezultat przypisać należy głównie dobrym zbiorom w Siedmiogrodzie i na górnych Węgrzech, które kompensują ubytki w dolnych Węgrzech i na przestrzeni między Budapesztem a Preszburgiem. Dobre, ciężkie ziarno pszeniczne, o pięknej różowej barwie, znachodzi się często w Węgrzech, jak niemniej i Siedmiogrodzie, nie stanowi ono jednak przeważnej większości.

W Kroacyi, Slawonii i Pograniczu wojskowem użyto pod pszenicę 121.800 hektarów, z których zebrano ogółem $1\frac{1}{4}$ milionów centn. metr. Rezultat ten dorównywa całkowicie średnim zbiorom. Jakość jest rozmaitą, a w Slawonii przedewszystkiem ziarno jest przeważnie blade.

Żyto zasiano w Przedlitawii na 1,941.377 hektarach, a zebrano około 26 milionów centn. metr., nie dostaje tedy do pełnego żniwa miliona centn. metr. I przy tym także gatunku zboża głównie pomyślne żniwa w Czechach, na Morawie i w Galicyi sprawiły, iż osiągnięty został zadawalniający stosunkowo rezultat. Jakość jest wogóle zadawalniająca, nie brak wszakże lekkiego, pośledniego towaru.

W Węgrzech i Siedmiogrodzie zebrano na 1,185.396 hektarach około $13\frac{3}{4}$ milionów centn. metr. żyta. Ilość ta zbliża się do średniego żniwa. Jakość jest rozmaitą.

W Kroacyi, Slawonii i Pograniczu wojskowem zebrano na 103.089 hektarach około milion centn. metr., przeto ilość niżej średniego żniwa. Jakość pod względem farby jest zadawalniająca, nie tak zaś pod względem wagi i czystości.

Pod jęczmień użyto w Przedlitawii 1,124.079 hektarów, a zebrano około 17 milionów centn. metr., co równa się nadwyżce około $1\frac{1}{2}$ miliona w porównaniu ze średniem żniwem. Czechy, Morawia i Dolna Austrya wykazują lepsze niż średnie żniwo; wschodnia i zachodnia Galicya, Bukowina, Górna Austrya i Styrya średnie, inne zaś kraje koronne niżej miary średniego żniwa. Ważniejszą, niż nadwyżka ilościowa, jest odnośnie do tego gatunku zboża jakość. Otóż pomimo, iż w wielu okolicach żniwom nie sprzyjała pogoda, skutkiem czego część jęczmienia mocno ucierpiała, gatunek jest przeważnie znakomity. Ziano, chociaż nie zawsze pełne, jest wogóle zdrowe i suche, o białej, lub słomiano-żółtawej barwie, czyste i bez domieszek.

W Węgrzech i Siedmiogrodzie użyto pod uprawę jęczmienia 1,042.496 hekt., a zbiór oceniono na 13 milionów cetn. metr., przeto blisko o jeden milion cetn. metr. ponad pełne średnie żniwo. Chociaż rzadko tylko spotyka się towar przedni, to przecież barwa ziarna jest z małemi wyjątkami wszędzie biała lub żółtawa, a produkt prawie wszędzie zupełnie zdrowy.

W Kroacyi, Slawonii i Pograniczu wojskowem oceniają zbiór jęczmienia na pół miliona cetnarów metr., co nie daje średniego żniwa. Jakość przedstawia wiele do życzenia.

Owsa zebrano w Przedlitawii na 1,893,414 hekt., około 26 milionów cetn. metr., tedy nieco mniej, niż daje pełne średnie żniwo. Zbiór pod względem ilości, był we wszystkich krajach koronnych jednakowy. Jakość zadawalnia w każdym kierunku. Ziarno z wyjątkiem Galicyi i Bukowiny, jest dobrze rozwinięte.

W Węgrzech i Siedmiogrodzie zebrano na hekt. 1,008,932, około 13 milionów cetn. metr., a więc nieco więcej ponad średnie żniwo. Jakość jest bardzo rozmaita; ziarno częstokroć mdłe, a waga efektywna mała.

W Kroacyi, Slawonii i Pograniczu wojskowem zasiano owsem 111,550 hekt., zebrano półtora mil. cetn. metr.

Speranda na kukurudzę była do niedawna w obu połowach monarchii pomyślna, ogromne wszakże upały w sierpniu, obniżyły znacznie te nadzieje. Podobnie ma się rzecz, chociaż w mniejszej mierze, także z kartoflami, gdy natomiast owoce strączkowe, zwłaszcza w Węgrzech, nie rokują zbyt pomyślnego zbioru.

Według przybliżonego oszacowania, tegoroczne żniwo daje w całej monarchii: pszenicy $55\frac{1}{2}$ mil. cetn. metr., żyta 41 mil., jęczmienia $30\frac{3}{4}$, owsa $40\frac{1}{2}$ mil. cetn. metr.

Co się tyczy zdolności wywozowej monarchii, to należy zaznaczyć — jak powiada sprawozdanie — że takowa może być oznaczoną tylko w przypuszczeniu normalnych stosunków konsumcyjnych. W przeszłym naprzykład roku, monarchia miała niedoboru około 8 milionów cetnarów metr. żyta. W następstwie tego zdawało się, iż będzie koniecznym na pokrycie własnych potrzeb, znaczny dowóz w tym artykule. Tymczasem nietylko tak nie było, lecz co więcej, nastąpił wywóz tego artykułu, albowiem konstelacya cen spowodowała miejscowych konsumentów do pokrywania własnych potrzeb nieco tylko droższą pszenicą, względnie znacznie tańszą kukurudzą. Takie przestawienie stosunków konsumcyjnych w monarchii musiało ujawnić się w jej obrocie zagranicznym i rzeczywiście też się ujawniło. — W uwzględnieniu okoliczności, że w przeciwstawieniu do roku zeszłego, kiedy to zapasy starej pszenicy były bardzo znaczne, obecnie zapasy są tylko mierne, można oznaczyć zdolność wywozową monarchii co do pszenicy i wytworzonej z niej mąki na 2 do $2\frac{1}{2}$, co do jęczmienia zaś, ewentualnie słodu na $2\frac{1}{2}$ do 3 milionów cetn. metrycznych.

Co się tyczy żyta i owsa, to, jak się zdaje, nie będzie można eksportować za granicę znaczniejszych partyj.

Przyjmując sto za jednostkę pełnego żniwa, tak się przedstawia tegoroczne żniwo w procentach i okrągłych cyfrach:

Austrya.

Pszenica	110 prc.	(roku z. 93)
Żyto	97 „	(r. z. 83)
Jęczmień	109 „	(r. z. 109)
Owies	98 „	(r. z. 108)

Węgry.

Pszenica	102 prc.
Żyto	96 „
Jęczmień	104 „
Owies	103 „

Telegramy własne „Czasu“.

Opawa 1 września. Umarł tutaj zarządca urzędu cłowego Czerwenka wśród symptomatów cholery.

Wiedeń 1 września. Manewry 4, tudzież 13 korpusu, które miały się odbyć w Pięciokościołach między 15 a 20 b. m., zostały odwołane. Żołnierze wracają do domów.

Wiedeń 1 września. *Polit. Corresp.* donosi, iż żydom rosyjskim, powracającym z Ameryki przez Hamburg, wzbronią austryackie władze pograniczne przejścia na terytoryum austryackie i zwrócą ich napowrót do Niemiec.

Przygotowana przez rząd egipski ekspedycya do Sudanu została zaniechaną. Ekspedycya miała się rozpocząć w październiku wysłaniem korpusu obserwacyjnego do Berberu. Poczynione w tym celu zarządzenia zostały po ustąpieniu Salisbury'ego cofnięte, gdyż rząd egipski pragnie przed wszelką dalszą akcyą poinformować się co do polityki, jakiej trzymać się będzie gabinet Gladstona wobec Egiptu.

Wiedeń 1 września. Manewry 13-tej dywizyi piechoty zostały wczoraj ukończone. Wojsko wraca do Wiednia. Pomimo upałów stan zdrowia żołnierzy jest bardzo dobry.

Pociągi osobowe, przybywające z Rosyi na granicę w nocy, będą zapewne wstrzymane.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1 września. Cesarz z Ischl przybył do Schönbrunn.

Dnia 5 b. m. będzie cesarz udzielał audyencyj.

Berno 1 września. Interparlamentarna konferencya pokojowa została zamknięta.

Pola 1 września. Statek wojenny „Saide“ rozpoczął dziś rano podróż naokoło świata pod komendą kapitana fregaty Sachsa.

Berlin 1 września. *Nordd. Allg. Ztg* zaznacza, że pozbawione są faktycznej podstawy kombinacye dzienników, jakoby w kołach kierujących istniały różnice zdań, względnie groziły przesilenia co do rozpoczęcia prac ustawodawczych i jakoby zachodziła potrzeba usunięcia wszystkich tych trudności.

Paryż 1 września. Obiega pogłoska, że kardynał Lavigerie ciężko zachorował.

Paryż 1 września. Nowy projekt francusko szwajcarskiego traktatu handlowego zapewnia obu stronom wzajemne zastosowanie taryfy minimalnej na wszystkie artykuły.

Cholera.

Wiedeń 1 września. Rozporządzenie ministeryalne rozszerza zakaz dowozu i przewozu starych sukien, sznurów etc., oraz ryb i surowych produktów zwierzęcych na wszystkie porty niemieckie morza północnego, na Antwerpią i na Havre.

Pola 1-go września. Ogłoszony został rozkaz admiralicyi, zawierający dyrektywy przeciwko ewentualnemu wybuchowi cholery wśród wojsk marynarki i na statkach.

Buda-Peszt 1 września. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło zbadanie stanu sanitarnego w komitatach pogranicznych oraz zorganizowanie krajowej centralnej komisyi epidemicznej pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych.

Buda-Peszt 1 września. Stan zdrowia w stolicy jest zadawalniający.

Berlin 1 września. *Nordd. Allg. Ztg* donosi, że cesarz zaniechał wycieczki do Gotenburgu, ponieważ ze względu na cholerę nie chce opuszczać ojczyzny niemieckiej.

Berlin 1 września. Dnia 30 sierpnia zachorowały na cholerę 3 osoby.

Pani Frohnert, która pierwsza zachorowała na cholerę, onegdaj umarła.

Berlin 1 września. W Altonie dnia 28 z. m. zaszło nie 15, lecz 11 wypadków cholery.

Pod datą poniedziałkową donoszą o wypadkach cholery po części z wynikiem śmiertelnym z Magdeburga, Lubeki i różnych miejscowości obwodu rejencyjnego Stade, z Schleswigu, z Meklemburgu-Schwerinu i z Sachsen-Altenburgu.

Berlin 1 września. Według urzędowych wiadomości zachorowało we wtorek w Hamburgu 425 osób, umarło 219.

Hamburg 1 września. Do północy we wtorek zachorowało na cholerę 508 osób, umarło 268, razem 776 osób. Około 650 osób transportowano dzień przedtem.

Ministerstwo wojny poleciło, aby lazaret garnizonowy w Altonie oddał hamburskim szpitalom 500 łóżek.

W szopach dla ćwiczeń leży 400 zwłok niepogrzebanych. Stwierdzenie tożsamości osób jest bardzo trudne, ponieważ całe rodziny wymarły. Wiele sklepów zostało przez policyę zamkniętych, ponieważ wśród służby pojawiły się przypadki cholery.

Paryż 1 września. Sanitarny stan Paryża nie ulega zmianie.

Dzienniki donoszą, że wczoraj przyjęto do szpitali 21 osób. Dziesięć osób umarło.

Havre 1 września. We wtorek zachorowało na cholerę 65 osób, umarło 33.

Londyn 1 września. We wtorek z Cityroad doniesiono o wypadku cholery.

Dwóch Niemców umarło wczoraj w szpitalu, do którego dostawiono również chore na cholerę dzieci.

Kopenhaga 1 września. U osób, które przybyły z Hamburga statkiem „Aarhus“ i które następnie zmarły, stwierdzono bakteryologicznie cholerę azyatycką.

Bukareszt 1 września. Rząd zakazał dowozu i przewozu używanej bielizny i materaców jako artykułów handlowych, dalej noszonych sukien, szmat, odpadków papieru z Niemiec i Austro Węgier.

Nowy Jork 1 września. Na parowcu hamburskim „Moravia“ podczas przejazdu umarły na cholerynę dwie osoby dorosłe i 20 dzieci; z tego 13 z Polski, 5 z Prus, 3 z Hesyi, 1 z Austryi. Ogólny stan zdrowia pasażerów, przybyłych parowcem, jest dobry, z wyjątkiem trojga dzieci, chorych na odrę.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla pogorzelców w Mokrzyszowie nadesłano pod lit. M. D. z Brzeżnicy 5 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinę $11\frac{1}{2}$.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godziny 9-tej do 1-ej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 1 września. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	96 20	Anglobanki	150 70
„ srebrna	95 85	Uniony	243 25
„ 4% złota	113 85	Bankvereiny	114 50
„ 5% pap. nieop.	100 35	Akcye Länderbank.	220 20
Akcye Ban. Aus.-W.	998 —	„ kol. Kar. Lud.	215 25
„ kredytowe	314 50	„ „ lwowsko-czerniow.	248 50
Londyn	119 60	„ „ połudn.	101 —
Napoleony	9 $49\frac{1}{2}$	Elbethale	226 50
Dukaty	5 69	Nordbahny	2817
Marki	58 60	Staatsbahny	297 50
5% Renta węg. pap.	100 35	Alpiny	66 20
4% „ „ złota	111 55	Akcye tytoniowe	187 —
Losy prem. węg.	144 —	Ruble	120 50
Losy tureckie	45 15		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 1 września.

Banknoty austr.	170 55	4% Listy likw. pol.	63 25
Krótki Wiedeń	170 45	Akc. kol. Kar. Lud.	91 70
Banknoty ros.	205 85	„ austr. kred.	168 —
5% Listy zast. pols.	65 90	Ultimo Ruble	206 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 1 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	119 50	121 —
Marki niemieckie	58 30	58 70
20-to frankówka ważna	9 45	9 55
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	95 70	96 70
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 30	105 30
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 80	94 70
5% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
$4\frac{1}{2}$% „ „	97 40	98 40
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
5% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 75	99 25
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
$4\frac{1}{2}$% gal. Banku krajowego	98 20	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 —
4% „ „ „ „ 41 let.	94 70	95 40
4% „ „ „ „ 56 let.	94 40	95 20
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 40	108 20
5% „ „ „ „ niepr.	100 80	101 50
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	98 20	99 —
5% „ Zakł. kred. ziem. w Krak. 56 let.	100 50	101 50
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	— —	— —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	101 75	102 75
Akcye kolejowe i bankowe		
prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	214 —	216 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	242 —	244 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	328 —	334 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	23 75
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	18 —
„ węgier. „ „	11 40	12 —
„ włosk. „ „	12 50	13 50
Bazylika Buda-Peszt.	6 50	7 10

Wiedeń 31 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4\frac{2}{10}$% Renta papierowa	96 10	96 30
$4\frac{2}{10}$% „ srebrna	95 70	95 90
4% Renta złota	113 80	114 —
5% „ papier. nieopodatkow.	100 35	100 55
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	140 —	141 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 75	140 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	149 80	150 60
„ „ 1864 „ 100 „	183 25	184 25
5% Renta węg. papierowa	100 30	100 50
4% „ „ złota	111 40	111 60
$4\frac{1}{2}$% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 30	118 30
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 35	105 35
$4\frac{1}{2}$% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	94 —	95 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	150 25	150 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	313 25	313 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	357 50	358 —
Oesterr. Länderbank . . 200 „	219 60	220 30
Austr.-węg. Bank . . 600 „	997 —	1001
Unionbank . . . 200 „	242 50	243 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	162 25	163 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	114 50	115 —
Akcye kolei.		
Altöld-Fiume . . . 200 złr.	200 —	200 35
Ferdynanda Północ. . 1050	2825	2830
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	215 25	215 75
Koszycko-Oderberg . 200 „	182 50	183 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	243 —	243 75
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	199 25	199 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	297 40	297 90
Südbahn (Lombardy) . 200 „	100 75	101 25
Węg.-gal. Łupkowska . 200 „	199 25	200 —
„ Nord-Ost . . . 200 „	197 —	197 30
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	117 50	118 50
$4\frac{1}{2}$% „ „ papier. 50 l.	100 15	101 15
3% „ „ Prem.	111 50	112 50
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 10	102 10
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 —	96 50
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 41 „	94 —	95 —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 25
$4\frac{1}{2}$% Gal. Banku kraj. $51\frac{1}{2}$ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 75	108 50
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 40
$4\frac{1}{2}$% Bank austr.-węgierski w. s.	100 60	101 60
4% „ „	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	123 90	124 40
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	99 50	100 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. $4\frac{1}{2}$%	100 —	100 10
„ „ Jarosław 300 „ „	95 50	96 —
Koszyc.-Oderb. 1889 300 złr. 5%	95 —	96 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	85 —	85 7
„ nieopd. „ „ „	93 —	94 -
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	186 50	187 —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	146 10	147 10
„ „ złot. 200 złr. 5%	122 50	123 5
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	103 25	104 25
„ „ II. Em. 200 „ „	103 25	104 50
„ Nordost. . . 300 „ „	99 90	100 20
„ „ złotem 200 „ „	120 —	120 90
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 75	123 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	160 —	160 50
„ Węgierskie . „ 100	143 75	144 50
„ Tureckie . . fr. 400	43 60	44 40
Budowy bazyl. Buda-Pest złr. 5	— —	— —
Kredytowe . . . „ 100	— —	— —
Insbruku . . . „ 20	25 —	26 —
Krakowskie . . . „ 20	23 25	23 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	54 —	55 -
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	— —	— —
„ „ węgierskie „ 5	11 60	12 —
Rudolfa . . . „ 10	24 50	25 5
Salzburskie . . . „ 20	26 25	27 25
St. Genois . . . „ 42	62 50	63 50
Stanisławowskie . . „ 20	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 69	5 71
20 frankówki	9 49	9 50
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 95	11 99
Marki niemieckie za 100 marek	58 65	58 72
Rubel papierowy za 100 rubli	120 —	120 50

Lwów 31 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	330 —	336 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 90	101 60
5% „ „ „ prem.	107 50	108 20
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	98 25	98 95
$4\frac{1}{2}$% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96 60	97 20
4% „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ 52-letn.	99 40	100 10
4% „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
$4\frac{1}{2}$% Obligi pożyczki krajowej	97 60	98 30

Warszawa 31 sierpnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	102 75
„ „ „ „ V	— —	102 40
4% „ likwidacyjne	— —	99 20
5% „ warszawskie ser. I	— —	102 25
„ „ „ „ III	— —	102 —
„ „ „ „ IV	— —	101 90

Kołdry flanelowe, Kołdry watowane oraz pluszowe do podróży otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazimierz Niesiołowski w Krakowie**, Sukiennice l. 24 i 25. ☞ Ceny bardzo niskie. (1924-1-)

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie (1873-5 6)
wyszła świeżo **w eleganckiem wydaniu** książeczka p. t.

Chwila adoracyi u stóp Pana Jezusa niepojęcie utajonego w Przenajświętszej Hostyi.

Cena egzemplarza **10 cnt.**

Ukończony słuchacz filozofii

może na czas dłuższy objąć posadę nauczyciela domowego. — Adres: **A. Kolessa, p. Rożniatów.** (1953)

Poszukuje się do nabycia skrzypców.

Oferty z podaniem ceny przyjmuje pod liter. **K. W.** Administracya „Czasu.“ (1946-1-4

DO HANDLU POD FIRMĄ
FR. LENERT w KRAKOWIE
może być przyjęty (1947-1-3)
subjekt.

Seperatorka, mleczarka, zdolna, wykształcona w korespondencyi niem. i polskiej, Polka, posiad. dobre świadectwa, poszukuje umieszczenia do dużej, jeżeli można parowej mleczarni, od 1 paździer. 1892 r. lub później. Adres: **W. Kolasińska, Piaski pod Kruświcą (Posen).** (1952-1-2)

Melle Rouquaud,
Instit. de Lgue Fse, (1957 1-3)
reprend ses leçons dès le 1. Septembre, jusqu' à la fin de l'année scolaire. **Rynek, 33, 3e étage.**

Poszukuję od 15 września zdolnego **subjekta cukierniczego.** (1956-1-2)
Righetti w Zaleszczykach.

Prawdziwe wina czerwone

odleżałe, w butelkach, mianowicie: Erlauer i Villanyer od 40 ct. za butelkę wzwyż, Ofner od 50, 65, 80 ct. i 1 złr. — poleca (1949-1-3)

Magazyn win i towarów kolonial.
H. Fritscha
w KRAKOWIE, Mały Rynek.

Służbę męską i żeńską, wszelkiego rodzaju — poleca
Biuro Świderskiego w Tarnowie. (1551-1-)

Zaraz do umieszczenia:

Nauczycielki Polki z wyższem wykształceniem, posiadające języki: francuski, niemiecki i muzykę — **Nauczycielki Polki** do początków — **Nauczycielki Francuzki** na demi-places — **Bona Francuzka** za zwrotem kosztów podróży — **Bony Niemki** fröblówki — **Nauczyciel Polak** — **Bona Francuzka** z niemieckim i muzyką. — Wiadomość w Biurze **Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej** w Krakowie, ulica Krupnicza L. 3. (1955-1-4)

☞ **Prawdziwy**

Proszek karbolowy 40 procentowy, do desinfekcyi,

Dra Predari,

ma wyłącznie na składzie w Krakowie podpisany Dom handlowy i sprzedaje 1 kilo po 8 centów.

H. FRITSCH
w Krakowie, Mały Rynek.

Powyższy handel wysyła ten proszek do wszystkich stacyj pocztowych i kolejowych, w dowolnej ilości od 5 kilogramów wzwyż. (1948-1-3)

Do tutejszej orkiestry katedralnej poszukuję **pierwszego skrzypka** i kilku zdolnych muzyków, którzy również znajdą korzystne zajęcie przy nowo zorganizowanej orkiestrze strażackiej.

Zgłoszenia przyjmuje **Stefan Surzyński,** dyrektor orkiestry katedralnej w **Tarnowie.** (1888-3 4)

C. i k. uprz.

CARBOLINEUM AVENARIUS

najtańsza desinfekcyjna powłoka na **wszelkie przedmioty drewniane, budynki drewniane** i t. p. **Ochrona** przeciw grzybowi, wilgoci i gniciu. Piękna powłoka w kolorze orzechowo brunatnym. Każdy robotnik może powłokę uskutecznić. Pocztowa paczka 5 kilo opłatnie złr. 1·55. Przed naśladowaniami ostrzega się.

C. k. uprz. (563 10-12)

Anti-Septicum Schranzhofer

jedyny bezwonny i najtańszy środek odwaniający. Czysty jak woda, zgęszczony środek ochronny przeciw zarazom u zwierząt

Wzmac. Ścięgien Schranzhofer

(Sehnenstärker) uznana jako najlepsza woda do mycia dla koni. Dla każdego posiadacza koni niezbędna. W wielkich i małych flaszkach. Również polecamy naszą **kreolinę** itp. Prospekta, świadectwa, opisy użycia itp. darmo i opłatnie.

Carbolineum-Fabrik Amstetten
Avenarius & Schranzhofer
Wien, 3/1, Hauptstrasse 84.

Wszystkie książki szkolne,

wielki wybór map, atlasów, słowników

w Księgarni (1934-4-7)

SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ w KRAKOWIE

☞ Rynek, Pałac Spiski, gdzie c. k. Starostwo. ☜

Od I-go października potrzebny jest

rządca

żądane studya agronomiczne i kilkoletnia co najmniej praktyka. Kompetenci zgłoszą się przed 15 września do **Zarzadu dóbr Więckowice, poczta Wojnicz.**

(1913-2-3)

Ważne dla Rodziców i Opiekunów.

Nauczycielka szkoły ludowej na wsi w pięknej górskiej okolicy, życzy sobie dla towarzystwa swej wnuczki przyjąć na wspólną naukę **jednę lub dwie panienki** zdrowe i dobrze wychowane, 7—10 lat wieku. — Oprócz przedmiotów szkolnych język francuski od rodowitej Francuzki bony praktycznie udzielany, na życzenie lekcye fortepianu. — Troskliwa opieka obok religijnego i moralnego prowadzenia. — Warunki bardzo przystępne, o które można się umówić w domu Wgo p. *Czesława Pieniążka*, profesora szkół realnych w Krakowie, ulica Kanonicza L. 16 albo listownie pod lit. *P. Z.*, Zbydniów p. Łapanów. (1883-2 3)

Niemiecka wyższa Szkoła żeńska

w połączeniu z kursem dalszego kształcenia,
Pensyonatem i Freblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkol. rozpoczyna się 1 września.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka gimnastyki, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższych wyjaśnień z największą gotowością się udziela, a zgłoszenia przyjmuje się w lokalu szkolnym (1893-8-10)

w Krakowie, ulica Poselska L. 20.
G. Rehefeld,
Właścicielka zakładu.

Największy handel
Maszyn do szycia
nietylko **w kraju, ale w całej Austryi.** (1605-33-80)

Wybór z 12 fabryk

ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr.
nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr.
ratami po 4 złr. miesięcznie,
gotówką 10% taniej.

JOZEF IWANICKI,
Kraków, Rynek l. 25.
Lwów, Hotel Żorża.

Wzorowo zagospodarow., cenny szlachecki

majątek

w Górnych Węgrzech, z obszarem 1900 m. po 1200 □ sążni, jest z powodu podziału za nadzwyczaj tanią cenę 200,000 złr. do sprzedania. Połowa jest znakomicie uprawioną glebą rolniczą, druga połowa lasy, z tego około 400 mor. buków do wycięcia. 2 wspaniałe zamki z prześlicz. widokiem w dal i rzadko pięknym parkiem, budynki gospodarcze, stajnie i stodoły w dostatecz. liczbie i wszystko w bardzo dobrym trwałym stanie. Wielki *fundus instructus*, znaczny inwentarz bydła z pięknym chowem koni. Własne rybołowstwo, własne znakomite polowanie: dzikie świnie, sarny itp. Znaczna część, blisko cały udział jednego z właścicieli, może być na żądanie uiszczoną na mierne odsetki i na spłaty. Pośrednicy wykluczeni. — Listy od bezpośrednio kupujących pod **3078** przyjmuje Biuro ogłoszeń **A. V. Goldberger, Budapest,** Waitznergasse 9.

(1910-2 2)

Cennik.

Melony cukrowe

(perła cisańska, szczególność)

koszyk zawierający 3—5 melonów według wielkości, wraz z portem pocztowem dla Niemiec 2 marki, dla Austryi-Węgier 1 złr. 20 cent. Pora od 1 sierpnia do połowy października.

Winogrona stołowe

(Muscat i Chasselas)

koszyk pocztowy 5 kilo = 10 funtów brutto wagi z 8 funtami winogron w miarę dojrzewania gatunków winogron, kupieckim zwyczajem mieszanych, wraz z portem pocztowem dla Niemiec 4 marki, dla Austryi-Węgier 2 złr. 40 ct., koszyk wyborowych gatunków 5 mar. = 3 złr. Pora od 20 sierpnia do połowy października.

Wysyłka pocztą za zaliczką opłatnie.

Adres: **G. v. Rohonczy, Török-Becse** (Węgry).

Ogrodnictwo tego właściciela zostało odznaczone na **wystawie gospodarczej w Wiedniu 1890 r. wielkim dyplomem honorowym.** (1857-5-6)

Główny skład artykułów desinfekcyjnych

Fr. Lenert w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 6,

po cenach obecnie bardzo niskich z powodu znaczniejszych zapasów.

Kwas karbolowy surowy około 20%, 100 kilo złr. 14 — kilo 20 cent.
„ „ „ 60%, 100 kilo złr. 25 — kilo 32 cent.
„ „ 100%, **biały, w płynie, czyszczony** 1 kilo złr. 1.
„ „ **krystalizowany** w półkilowych flaszkach po 1 złr.
Krezoliny flaszka 50 cent.
Proszek desinfekcyjny wyżej 500 kilo — 100 kilo 6 złr.
„ „ „ 100 kilo — 100 kilo 7 złr.
„ „ „ 25 kilo — 1 kilo 8 cent.
„ „ niżej 25 kilo — 1 kilo 10 cent.
Koperwas wyżej 100 kilo — 100 kilo 5 złr.
„ „ 25 kilo — 1 kilo 6 cent.
„ niżej 25 kilo — 1 kilo 7 cent.

Powyższe środki polecam w następujący sposób użyć: kwasu karbolowego lub koperwasu dodaje się 2 kilo na **100 litrów** wody, wylewając do wychodków po 2 litry 1—3 razy dziennie podług ilości osób. Koperwas nie pozostawia żadnego odoru; karbol zaś zostawia i nie każdy go znosi. Krystalizowany karbol ma już delikatniejszy odór, wystarczy odkorkowanie, przez co pomału się sam w płyn obróci i woń oddaje. Nalanie spirytusu przyspiesza rozpuszczenie.

Ile do wody się wleje, taki % wody karbolowej się osiągnie przez należyte wybełkotanie, dopóki oczka zupełnie nie znikną.

Krezolina rozpuszcza się w wodzie z łatwością i tworzy gatunek mydliny. 1 flaszka wytwarza do 40 litrów wody desinfekcyjnej, odwania najskuteczniej nocniki, brudy w praniu, niszczy gady i wszelkie zakaźne bakterye, szczególnie poleca się do mycia zwierząt domowych. (1944-1-)

Proszkiem karbolowym wysypuje się miejsca ustępowe, rynsztoki itp.

☞ **WYPRAWY**

dla Młodzieży szkolnej

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

Kazimierz Niesiołowski

w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 24 i 25.

☞ **Ceny bardzo niskie.** ☜

(1931-4 6)

Dwie parcele budowlane

o łącznej powierzchni około 416 sążni kwadrat., są razem lub podzielone przy ulicy Garncarskiej do sprzedania. Wiadomość w Biurze arch. **Ekielskiego w Krakowie,** ul. Wielopole l. 14, I piętro.

(1708-10-10)

Octave Perret & E. Dannaud,

Cognac.

SŁYNNA DESTYLARNIA. (1646-5-5)

Wielki skład **bardzo starych** gatunków **wybornego**

Grande fine Champagne.

Wysyłki w beczkach od 35 litrów i w skrzyniach od 12 butelek wzwyż.

Skład cłowy w Wiedniu.

☞ **Najpierwsze odznaczenia na wszystkich wystawach powszechnych.**

DOERINGA MYDŁO ze sową

najlepsze i najodpowiedniejsze z wszystkich mydeł toaletowych

do codziennego użytku,

najznakomitszy i najłagodniejszy środek do mycia

dla dam i osób

z delikatną, drażliwą skórą.

Zalety mydła Doeringa: Bardzo dobrze czyści, ma przyjemny zapach, jest bezwzględnie nieszkodliwe, gdyż nie ma w sobie alkalicznych ostrych przymieszek, a z powodu oszczędnego wypotrzebowania, jest tańsze od wszelkich innych mydeł.

Skutek: Gibkość i świeżość skóry, udelikatnienie cery, usunięcie wszelkich nieczystości skórnych.

Z powodu swej łagodności nadaje się szczególniej do mycia niemowiąt i dzieci. Nadzwyczaj korzystny wynik sprawia, iż **mydło Doeringa ze sową** jest

najlepszem mydłem w świecie.

Cena sztuki **30** centów.

Mydło Doeringa ze sową mają na składzie w **Krakowie:** M. Döning, Filip Eile au bon Marché, Wilhelm Fenz, F. A. Grigar, Konst. Śmieszek apt, Konst. Wiszniewski apt., J. Zaplatalski. (1456-3-7)

Główne zastępstwo dla Austryi-Węgier mają A. Motsch & Comp., w Wiedniu, I., Lugeck Nr. 3.

Wyciąg z koniaku.

☞ Znak ochronny wyciągu z koniaku

Celem natychmiastowego wytworzenia wybornego, zdrowego i jędrnego koniaku, którego nie odróżni się od prawdziwego francuskiego koniaku, polecam tę uznaną szczególność.

Cena za 1 kilo (wystarczający na 100 litrów koniaku) 16 złr. Przepis bezpłatnie. Za najlepszy skutek i zdrowy wyrób poręczam.

Oszczędność na spirytusie

osięgnąć można moją niezrównaną wzmacniającą esencyą do wódek; nadaje ona napojom przyjemny ostry smak i jest tylko u mnie do nabycia. Cena 3 złr. 50 ct. za kilo (na 600—1000 litrów) włącznie z opisem użycia.

☞ Oprócz tych szczególności polecam wszelkie **esencye** do wytwarzania **rumu, śliwowicy, owocówek, gorzkich wódek ziołowych** i wszelkich istniejących **likierów, wódek, octu i winnego octu** w niezrównanej dobroci. Przepisy bezpłatnie.

Cenniki opłatnie.

ZA ZDROWE WYROBY PORĘCZAM.

Karol Filip Pollak,
fabryka szczególności esencyj w PRADZE.
(Poszukuję rzetelnych zastępców). (1660-7-40)

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
W KRAKOWIE
zaopatrzoną została
we wszystkie (1937-3-3)
książki szkolne.
Katalogi darmo.

NA CZASIE! NA CZASIE!

NAKŁADEM
Towarzystwa opieki zdrowia w Krakowie
wyszła z druku książka p. t.

O pielęgnowaniu zdrowia

dla użytku ludu wiejskiego
napisał
Dr. J. Barzycki, c. k. lekarz powiatowy.

Książka ta, **przez „Przegląd lekarski“ bardzo pochlebnie oceniona,** powinna obecnie w każdym znajdować się domu, bo w formie dla każdego przystępnej podaje przepisy, jak zdrowie pielęgnować i od chorób epidemicznych ochraniać należy.

Cena egzemplarza 25 ct.

Kupujący 20 egzempl. na raz w biurze Tow. opieki zdrowia (Kraków, ul. Wiślna 5) płaci 4 złr., a za 100 egzempl. tylko 15 złr.

Również poleca się książeczkę p. t.

„O pielęgnowaniu i żywieniu dzieci w pierwszym roku życia“

napisaną przez *Prof. Dr. M. L. Jakubowskiego.* — Nakład Towarz. opieki zdrowia.

Gdzie dziecko w domu, tam ta książeczka być powinna. (1780-9-10)

Cena 10 ct., z przesyłką poczt 12 ct.

8-klasowy

Zakład wychowawczo-naukowy żeński

posiadający prawo szkół publicznych

M. Serwatowskiej

w Krakowie, ul. Dolnych Młynów L. 3,

przyjmuje panienki stale mieszkające w zakładzie oraz dochodzące do zakładu. Wpisy otwarte 1 lipca. Kurs nauk rozpoczyna się 3 września b. r. (1721-8-)

Przy tymże zakładzie otwarty jest **kurs przygotowawczy dla matury gimnazyalnej.**

Z dniem zaś 3 września b. r. otwartym zostanie **kurs przygotowawczy do egzaminu z pierwszej klasy gimnazyalnej** dla panienek, które ukończyły szkołę ludową.

BAZAR

Spółki wyrobów ślusarskich, nożowniczych, rusznikarskich, pilnikarskich, brązowniczych i platerów,

w Krakowie, ul. św. Anny L. 7,

poleca swe wyroby i towary Szan. Publiczności. — Podejmuje się robót budowlanych i przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres powyżej wymienionych fachów.

(1797-4-20) ***Zarząd bazaru.***

Lando używane — jest do sprzedania (1915-2-3)
W SKŁADZIE POWOZÓW
Feliksa Kaczorowskiego
w Krakowie, ulica Smoleńska Nr. 15.

HANDEL
Edwarda Fuchsa
w Krakowie
(założony w roku 1842),

poleca swój **skład** towarów **kolonialnych,** win **węgierskich, austryackich, reńskich, francuskich,** oraz oryginalnych **szampańskich,** likierów **holenderskich, koniaków, araków, rumów,** wódek prawdziwych **gdańskich** i łańcuckich, **serów** krajowych i zagranicznych, **kawioru** astrachańskiego, **wędlin, marynat** i wszelkich w zakres handlu korzennego i delikatesów wchodzących przedmiotów, po cenach bardzo umiarkowan.

Porter angielski

firmy „Barclay Perkins & Co.“ w 1/1 i 1/2 butelkach.

Piwo Pilzneńskie
z Browaru Mieszczańskiego.
(1932 2-3)

8-klasowy Zakład żeński LUDMIŁY TSCHAPKOWEJ

połączony z pensyonatem, podniesiony do **rzędu szkół publicznych** *w Krakowie przy ulicy Kanonnej pod L. 9,* poleca się Szanow. Rodzicom i Opiekunom do wychowania i nauczania panienek.

☞ Zakład posiada **OGRÓD** dla wygody swych uczennic. (1864-7-)

Wpisywać się można codziennie.
Kurs nauk rozpoczyna się 1 września.

Uczniowie szkół średnich

znajdą umieszczenie i opiekę rodzicielską w domu profesora szkół średnich. Na żądanie fortepian i język francuski. Kraków, ul. Smoleńska L. 24, drugie piętro, na prawo. (1935-3-6)

Wdowa po profesorze szkół realnych może jeszcze **przyjąć kilku uczniów** szkół średnich na mieszkanie i stół. — Fortepian w domu. — Troskliwa opieka zapewniona.

Stefania z Kuczyńskich Walczakowa
w Krakowie, Rynek główny L. 13, III. piętro.
(1942-2-3)

ZAKŁAD WYCHOWAWCZY XX. Zmartwychwstania Pańskiego

w **Krakowie** *(ul. Łobzowska 8)*

przyjmuje uczniów ze szkół publiczn.
(1914-4-5)

Dom parterowy mocno zbudowany, oraz **parcela** frontowa przy ul. Karmelickiej pod Nr. 34, jest zaraz do sprzedania lub zamienienia na folwark przy Krakowie. (1916-2-3)

Subjekt handlowy

obeznany z prowadzeniem ksiąg, z dobremi świadectwami, poszukuje od 1 października b. r. posady. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu.“ (1903-3 3)

WILLA FILOCHOWKA w Zakopanem.

Z dniem 1 września b. r. otwieram pensyonat tak dla dorosłych, jak dla dzieci, potrzebujących zimować w Zakopanem, zapewniając troskliwą opiekę, zdrowy i smaczny wikt, tudzież dogodne i ciepłe pokoje wraz z umeblowaniem, a na żądanie i z pościelą. Cena za mieszkanie z całkowitem utrzymaniem i obsługą 80 złr. miesięcznie. Porady lekarskiej udzielać będą Wni Drowie w miejscu. (1868-5-10)

Rozyna Wandasiewiczowa,
żona c. k. nauczyciela Semin. naucz. męskiego.

Całe I-sze piętro

składające się z 8 pokoi, przedpokoju, kuchni i t. d., jest każdego czasu do wynajęcia w Rynku głównym Nr. 8.

Wiadomość w handlu **Edwarda Fuchsa** w **Krakowie.** (1889 3 3)

Dla lubowników roślin

polecam koszyki (żardyniery) jako piękną ozdobę dla pokoi i salonów, z drzewa zrobione i rozmaitemi pięknemi roślinami i mchami napełnione, bardzo zgrabne i trwałe, przy małem pielęgnowaniu. Cena sztuki włącznie z opakowaniem 2 złr. Wysyłka za zaliczką pocztowa. (1917-2-3)

Edward Hajek, ogrodnik
w **Jaworzu (Ernsdorf)** pod Bielskiem.

WILLAŃSKIE WINA

naturalne i własnego chowu, z mojej własnej piwnicy.

Czerwone	24, 28, 30, 35 cnt.
Willańskie Auslehe	40, 45, 50 „
Białe	22, 26, 30 „
Wina deserowe . 30, 35, 40, a najlepsze	50 „
Rissling	40, 45 „
Schiller wyborne	18, 20, 25 „

Ceny za litr za zaliczką lub za gotówkę. Próbki od 50 litrów wzwyż. Beczki przyjmuję napowrót opłatnie po policzonej cenie kosztu. (1750-5-10)

ANDREAS HAAL, Weinbergbezitzer, VILLANY, Ungarn.

Grand Circus Cezar Sidoli.

Dziś w piątek dnia 2go września
WIELKIE
świetne przedstawienie.

Występ wszystkich sztukmistrzyń i sztukmistrzów w najlepszych swych produkcyach.

Panna Dellaviere, zręczność w strzelaniu, dotyczas u damy niewidziana.

Gimnastyczne potpouri, różne saltomortale wykona grupa de Lucca.

Pan Jerzy Fr. Sidoli niedościgniony kuglarz na koniu.

Jutro w sobotę dnia 3go września **pierwsze wielkie High-Life przedstawienie.**
(1938-3-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

JÓZEF RUDNICKI w Krakowie, Rynek główny, Hotel Drezdeński, poleca **wielki wybór najświeższych krawatek.**